№ 355 (3155). Warszawa, WTOREK 28 Grudnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 d. 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

REAKCYJNE ZACIETRZEWIENIE „RADYKALNYCH" BIUROKRATÓW.

Czytelnicy nasi znajdą w tekście numeru projekt nowej ustawy prasowej, która w formie dekretu Prezydenta ma się ukazać w tych dniach i obowiązywać już z dniem 1 stycznia. Projekt ten, opracowany w zakamarkach biurokracji ministerjalnej pod komendą takiego specjalisty prasowego jak p. dr. Grzybowski i przy potakiwaniu „prawniczem" prof. Jaworskiego, ukazał się jedynie w „Przeglądzie Wieczornym", poprzedzony alarmującym artykułem „Kurjera Porannego".

Jeśli to, co podaje ten dziennik odpowiada prawdzie — a trudno o tem wątpić, czytając szczegóły projektu — mielibyśmy do czynienia z nowym aktem prawodawczym, dla którego trudno znaleźć odpowiednie, a dość dosadne, określenie. Wystarczy przeczytać tekst projektu, by przekonać się o całej jego **potworności.** Nie jest to ustawa, lecz złośliwa **zasadzka** na prasę ze strony ludzi, nienawidzących wolność prasy i wysilających swój mózg na stworzenie prawdziwego „ogrodu udręczeń" dla prasy. Autorów projektu nęka widocznie manja prześladowcza, że redaktorzy pism, wydawcy i dziennikarze to najgorsi przestępcy, na których niemasz dość wysokich kar i represji i że wystarczy zgnębić tych szkodników przy pomocy więzienia i grzywien, by Polska odetchnęła pełnią „sanacji moralnej". Ten „kryminalistyczny" pogląd na prasę jest bardzo znamienny dla wysokich urzędników ministerjalnych, którzy mimo jednomyślnego żądania społeczeństwa i wielokrotnych zapowiedzi dymisji, wciąż brużdżą na swych stanowiskach, kompromitując Rząd i jakgdyby stwarzając coraz to nowe przedmioty zatargów i sporów między Rządem a społeczeństwem.

W odróżnieniu od sławetnego dekretu „prasowego", odrzuconego jednomyślnie przez Sejm, nowa ustawa nie oddaje wprawdzie spraw prasowych w ręce administracji, ale przez to bynajmniej nie staje w zgodzie z Konstytucją, zastrzegającą dla spraw prasowych sądy przysięgłych. Zmiany konstytucji i pełnomocnictw domagano się — jak wiadomo — w celu uzgodnienia prawodawstwa z Konstytucją i urzeczywistnienia Konstytucji, a tymczasem pp. Meysztowicz, Grzybowski i inn. przy pomocy „swojego" „przybocznego" parlamentu — Rady Prawniczej — **utrwalają trójzaborowy zamęt prawodawczy,** a nad urzeczywistnieniem Konstytucji przechodzą do porządku dziennego. W rezultacie zamiast ustawy prasowej o obliczu konstytucyjnem i jako tako kulturalnem, otrzymujemy **zbiór wyrafinowanych szykan** na prasę godny Pobiedonoscewa czy Mussoliniego. O gatunku tych szykan niech zaświadczą pierwsze lepsze „rodzynki" z projektu ustawy: redaktorem odpowiedzialnym nie może być w ciągu trzech lat nikt skazany choć raz za przestępstwo w treści druku lub trzykrotnie za nieoględność; (bije to w prasę lewicową, na której ciążą dziesiątki wyroków z czasu rządów chjeno - piastowych); albo owo odszkodowanie pieniężne dla obrażonego w druku z pominięciem chociażby wzajemności, że i redaktor niesłusznie zaskarżony miałby prawo do podobnego odszkodowania. A o drakońskich karach, **o mściwości przepisów,** o dziwacznych, urągających prawu i zdrowemu rozsądkowi procedurach przewidzianych w nowej ustawie — wolimy milczeć: tekst mówi sam za siebie.

Nie chcemy tu roztrząsać pytania, jak to jest możliwe, że podobne chorobliwe płody „fantazji" biurokratycznej traktuje się serjo, jako poważny projekt ustawy, zasługujący na podpis Prezydenta Rzeczypospolitej. Mamy tu do czynienia z jakiemś **złośliwem szyderstwem,** cechującem cały nasz obecny system rządów.

Ale należy powiedzieć jasno i dobitnie: **zabawki tego rodzaju muszą się raz skończyć!** Jeżeli nowa ustawa pochodzi wyłącznie z wytwórni Grzybowskiego — Jaworskiego, należy tych panów raz na zawsze usunąć od warsztatu, na którym tylko partaczyć umieją. Tak czy inaczej — nowy projekt nie powinien ujrzeć światła dziennego, a sprawę ustawy prasowej należy wyłączyć z zakresu pełnomocnictw, z których Rząd korzysta.

J. M. B.

::o::

TOW. SEN. LEON MISIOŁEK

PAMIĘCI STAREGO DRUHA I KOLEGI

Nie piszę nekrologu, bynajmniej. Zaskoczony smutną nowiną — wybierając się na pogrzeb do Krakowa — mogę tylko rzucić na papier kilka słów żałobnych, jak garść kwiatów na grób starego żołnierza Socjalizmu.

Znałem go dobrze od lat dwudziestu, od chwili, gdym przyjechał do „Galicji". Przez długie lata pracowaliśmy razem w „Naprzodzie". Pisałem artykuły w pokoju redakcyjym, a z zecerni stale donosił się przykry dźwięk astmatycznego kaszlu starego Misiołka.

Przyjrzałem się dobrze temu staremu robociarzowi, jednemu z najstarszych członków partji. Cechowała go przedewszystkiem — **prawość,** wielka bezwzględna prawość charakteru, za którą tak lubili go towarzysze - robotnicy krakowscy. A następnie — wielki **idealizm** w pojmowaniu ruchu naszego. Przed oczyma jego była zawsze Wielka Idea Socjalizmu, w którą wierzył, dla której pracował, o którą walczył. Nie lubił też marnych charakterów i marnych czynów.

w ciężkich chwilach i nawet może wśród zwątpienia... Życie Misiołka było inne. Zaczął pracować dla Sprawy w zaraniu ruchu socjalistycznego w Małopolsce, wśród pierwszych pionierów. Przebył wszystkie etapy, wszystkie wątpliwości i walki. Widział i przeżył rozrost ruchu robotniczego w b. zaborze austrjackim; zwycięskie walki o powszechne głosowanie; ciosy, zadawane przez proletarjat gospodarce szlacheckiej; przeżył walki o niepodległość, później o demokrację i reformy socjalne. I został senatorem socjalistycznym w niepodległej i demokratycznej Polsce. Zaczął jak pionier ruchu, krzesał pierwsze skry — zmarł jako proletarjusz-senator w odbudowanej ojczyźnie.

Trudne życie, pracowite, mozolne, ale — piękne i jak na szermierza, na bojownika — **szczęśliwe..**

Niech ta świadomość pocieszy nas trochę w smutku po zgonie towarzysza broni.

Zwłaszcza w rodzinie robotników krakowskich smutek jest wielki. A wraz z nimi — w rodzinie szerszej ogółu robotników małopolskich. Znali go dobrze i kochali bardzo.



Był to piękny, szlachetny typ robotnika - Socjalisty. Niech stanie się **wzorem** dla młodych — jak trzeba trwać w wierności dla idei, dla partji; jak pięknie należy pojmować Socjalizm!

Kochał **wiedzę.** Rozumiał jej ogromne znaczenie dla robotnika. Gdy przyjeżdżali prelegenci TUR-a do Krakowa, widzieli często w pierwszym szeregu słuchaczy — starego siwego Misiołka, już senatora. Sam jeszcze chciał się uczyć i innych chciał zachęcić swym przykładem. Nie było w nim nic z tego obrzydliwego taniego sceptycyzmu: wszystko wiem i od nikogo nauki nie potrzebuję...

Niech i pod tym względem postać starego Misiołka będzie przykładem dla młodszych pokoleń!

Z głębokim smutkiem żegnamy starego współbojownika. A jednak niepodobna nie powiedzieć, iż życie to — jak dla bojownika sprawy socjalistycznej — było po swojemu szczęśliwe... Iluż to umierało w początkowych fazach walki, nie widząc jeszcze nic ze zdobyczy ruchu robotniczego; nic lub bardzo mało. Umierało nieraz

Schodzi do grobu stary nasz, kochany, wierny Misiołek. Był jak gdyby żywą historją ruchu małopolskiego. Był jak gdyby symbolem budzącego się, krzepnącego i w końcu zwycięskiego socjalistycznego Proletarjatu polskiego.

Niech przyjmie jeszcze tych ostatnich kilka pospiesznych słów pożegnania od starego przyjaciela i kolegi redakcyjnego i parlamentarnego.

Kazimierz Czapiński.

POGRZEB

odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 3 po poł., z domu przy ul. Lubicz w Krakowie na cmentarz Rakowicki.

PO ZGONIE TOW. MISIOŁKA

Z powodu śmierci tow. sen. Misiołka odbyło się w Krakowie w niedzielę, o godz. 1 przed poł. żałobne posiedzenie Wydziału Rady Robotniczej i Rady Zw. Zaw.

Dłuższe przemówienia, poświęcone pamięci zmarłego towarzysza, wygłosili tow. dr. Kunicki i prezes organizacji drukarzy, tow. Kożuch.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY A NOWY PROJEKT USTAWY PRASOWEJ

Na życzenie wyrażane przez redakcje kilku pism, Prezydjum Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich zwołało na dzisiaj na godzinę 5 popołudniu do klubu Sprawozdawców Parlamentarnych posiedzenie Zarządu Syndykatu z udziałem naczelnych redaktorów i wydawców pism.

SKUTKI ROZBICIA KARTELU NAFTOWEGO

Jak to niejednokrotnie zaznaczyliśmy, kartel naftowy sztucznie śrubował cenę nafty i produktów naftowych na rynku wewnętrznym. Że tak było istotnie, dowodzi znamienny fakt, że aczkolwiek kartel oficjalnie jeszcze do dnia 1 stycznia istnieć będzie, to jednak wyłamanie się jednej z firm spowodowało, że **ceny benzyny w ostatnich dniach opadły o 30 do 40 procent.**

Według wiadomości zasięgniętych z najpewniejszych źródeł **w najbliższych dniach nastąpi także spadek cen olejów mineralnych oraz — co ważniejsza—nafty,** która w pierwszych dniach stycznia ma w znaczniejszych ilościach nadejść do Warszawy i innych miast kongresówki.

Gdyby po kartelu naftowym. nastąpiło rozbicie innych spisków na kieszenie spożywców, jak węglowego, drożdżowego i cukrowego — konsumenci może odetchnęliby i Rząd miałby znacznie ułatwioną walkę z drożyzną, którą pono ma rozpocząć.

Delegacja krakowskiej Rady Rob., krakowskiej Rady Zawodowej, oraz Zarządu Krak. Kasy Chorych, prowadzona przez tow. tow. posła Żuławskiego i dr. Kunickiego, złożyła w niedzielę w południe kondolencje. imieniem krakowskich robotników — wdowie i córce tow. Misiołka. Imieniem organizacji drukarzy, złożył rodzinie zmarłego wyrazy współczucia Kożuch.

***

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

C. K. W. P. P. S. wysłał następującą depeszę kondolencyjną:

„Prosimy wyrazić Towarzyszce Misiołkowej nasze głębokie współczucie, z powodu śmierci Jej męża.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.".

Klub parlamentarny Z. P. P. S. wysłał następującą depeszę:

„Z. P. P. S. traci przez śmierć sen. tow. Misiołka jednego z najczcigodniejszych kolegów, który dawniej w Sejmie Ustawodawczym a ostatnio — w Senacie — oddany był całkowicie wielkiej sprawie, którą reprezentował: sprawie Socjalizmu.

Pamięć o kochanym tow. Leonie żyć będzie wśród nas nazawsze.

Prezydjum Z. P. P. S.

Zarząd Główny T. U. R. wysłał następującą depeszę:

„Przejęci głębokim smutkiem, z powodu zgonu sen. tow. Misiołka, niestrudzonego pracownika na niwie socjalistycznej, przesyłamy Rodzinie i Organizacji krakowskiej wyrazy serdecznego współczucia. Zgon tow. Misiołka wyrywa z naszych szeregów jedną z najszlachetniejszych postaci naszego robotniczego ruchu.

Za Zarząd Główny TUR.
Daszyński, Kopciński i Piotrowski.

Dowiadujemy się również, iż wicemarszałek senatu, p. Woźnicki, wysłał w dniu wczorajszym depeszę kondolencyjną do Krakowa.

***

Z powodu wielkiej i bolesnej straty, jaką ponosi klasa robotnicza przez zgon wieloletniego wybitnego bojownika jej sprawy, tow. sen. Leona Misiołka, Redakcja i administracja „Robotnika" przesyłają małżonce Jego wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

FUNDUSZ IM. LEONA MISIOŁKA

Wydział Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie uchwalił wezwać organizacje robotnicze i przyjaciół tow. Misiołka, by — zamiast kwiatów na trumnę ukochanego Towarzysza, składali datki na **Fundusz im. Leona Misiołka przy Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie,** którego Zmarły był prezesem.

Niechaj miłość i cześć robotników dla pamięci nieodżałowanego Towarzysza wyrazi się w ofiarnem poparciu opieki nad dzieckiem robotniczem!

(Życiorys tow. Misiołka na stronie drugiej).

ZBLIZKA I ZDALEKA.

EKONOMIKA ROBOTNICZA.

Ekonomja polityczna była do niedawno jeszcze nauką zgoła mieszczańską. Uprawiali ją obrońcy interesów mieszczańskich, którzy w olbrzymiej większości bronili interesów klasy, z której wychodzili. Wielki twórca „Kapitału“ dał inicjatywę odmiennemu poglądowi na charakter i cele i metody nauki o gospodarstwie społecznem. Znalazł mnóstwo popularyzatorów i komentatorów, ale uczniów (nie wyznawców) znalazł mało i kontynuatorów mniej jeszcze.

Czasopism ekonomicznych na świecie jest moc nieprzebrana. Uprawiają teorję i praktykę ekonomji społecznej, zapełniane są przez przedstawicieli klas mieszczańskich. Był czas przed laty trzydziestu, kiedy „modnym“ był socjalizm w mieszczaństwie europejskiem. Sombart, którego książki istnieją i w polskich przekładach, nietylko z wielkim objektywizmem streszczał teorje socjalistyczne, ale im hołdował. Z czasem Sombart ostygł, jego książeczka także. Rozrastała się, dziś składa się z dwu wielkich tomów i jest jednym okrutnym, sadystycznym aktem oskarżenia pod adresem „Marksizmu“, który Sombart nazywa „socjalizmem proletarjackim“.

W tym samym mniej — więcej czasie profesorowie niemieccy wydali wielką „Encyklopedję Ekonomiczną“ olbrzymie sześciotomowe dzieło, jedyne w swoim rodzaju pod względem pełności informacji, objektywizmu, szlachetnego stosunku do potrzeb klasy robotniczej. Dziś właśnie wychodzi czwarte wydanie tej olbrzymiej „Encyklopedji“, która i u nas ma czytelników i prenumeratorów. Wydawca został ten sam, dawni redaktorowie pomarli, a ci nowi są wściekłymi obrońcami istniejącego porządku kapitalistycznego!

W tej sytuacji nic dziwnego, że klasa robotnicza musi się krzątać koło wybudowania własnej ekonomji politycznej. Rozwój związków zawodowych, ich konsolidacja międzynarodowa, coraz większy zastęp specjalistów w szeregach sekretarzy związków zawodowych, coraz większa ciekawość klasy robotniczej w kierunku poznania rzeczywistości życia gospodarczego, akumulacji kapitału, spekulacji, zmowy tak zwanych producentów, teorji cen i zysku, i wyzysku — sprawiają, że w różnych jednocześnie krajach przemysłowych powstają czasopisma ekonomiczne. I u nas Komisja Centralna Związków Zawodowych powołała do życia specjalny „Robotniczy Przegląd Gospodarczy“, jako przeciwstawienie „Przeglądu Gospodarczego“, wydawanego przez kapłanów i arcykapłanów Lewiatana. R. P. G. ma już trzy lata życia za sobą i może święcić mały jubileusz. W czasie, kiedy księgarstwo polskie przechodzi taki głęboki kryzys, kiedy największe domy wydawnicze przestają „wydawać“, kiedy książka polska poprostu zanika, — kiedy na miejscu dawnej tak pięknie pod względem architektonicznym przez Juljusza Nagórskiego ozdobionej Księgarni „Bibljoteki Polskiej“ powstała... kawiarnia włoska — ten przegląd ze środków klasy robotniczej wydawany, bez żadnych zapomóg rządu ani Kasy imienia Mianowskiego — ostał się surowości czasu i ma za sobą tomy już poważne ilością arkuszy, różnobarwnością treści — roczniki, które szczególnej uwadze czytelników naszych polecamy.

Niema sprawy gospodarczej, którejby R. P. G. nie oświetlił. Daje artykuły, przeglądy zjawisk ekonomicznych, statystykę i literaturę. Czytelnik stały może się wiele, wiele nauczyć, czytając studjując R. P. G. Każdy socjalistyczny polityk, poseł, członek rady miejskiej, kierownik kooperatywy, student, uczący się ekonomji politycznej w duchu poglądów Lewiatana — znajduję tu masę materjału, oświetlenia, odtrutkę na poetów trustów, na obrońców zmowy zbiorowej producentów przeciwko spożywcom zorganizowanej w kraju i w orbicie świata międzynarodowego. Życzyć należy, aby R. P. G. rozwijał się z większym jeszcze niż dotychczas powodzeniem, żeby rozszerzył swoje ramy, żeby stworzył przy czasopiśmie „Bibljotekę Gospodarczą“, którąby uniezależniała czytelnictwo robotnicze od konieczności czytywania wydawnictw wrogów klasy robotniczej.

Tyle od nas tytułem życzeń pod adresem czwartego rocznika czasopisma. Naprzód! i zawsze ku szczytom!

Henryk Bezmaski.

ECHA SKANDALU SZPIEGOWSKIEGO DR. LUKASCHKA

Według doniesień z Katowic — śledztwo sądowe przeciwko aresztowanym szpiegom i agentom członka delegacji niemieckiej komisji mieszanej — dr. Lukaschka prowadzone jest w dalszym ciągu. Szczegóły śledztwa obciążają niepomiernie politykę Rządu niemieckiego, zmierzającą do zawiązania Polsce rąk na terenie międzynarodowym.

Nagłe i nieoczekiwane aresztowanie szpiegów postawiło Rząd niemiecki w sytuację bardzo trudną.

Tem też należy tłumaczyć, że w dniu wczorajszym wyjechał nagle z Katowic do Berlina wezwany przez Rząd niemiecki główny organizator dr. Lukaschek.

Jak się dowiadujemy, na razie vice-konsul niemiecki w Katowicach p. Ilgen jest pierwszy na liście tych, którzy będą musieli z Polski wyjechać.

—o::o—

ŻYCIORYS TOW. MISIOŁKA

Tow. Leon Misioek urodził się w r. 1859 w Dębowcu, w Jasielskim. Jako 13-letni chłopiec rozpoczął praktykę drukarską; wyzwolony po 4 latach na towarzysza sztuki drukarskiej, pracował kolejno w róênych drukarniach w Tarnowie, Krakowie i Lwowie, gdzie pod wpływem Antoniego Mańkowskiego przejął się ideą socjalizmu. Pracując jako zecer w Krakowie, należał do organizacji zawodowej drukarzy i brał czynny udział w krzewiących się wówczas wśród krakowskiej młodzieży robotniczej konspiracyjnych kółkach socjalistycznych, na czele których stali kolejno Feliks Daszyński, Adam Maurizio i ich następcy. W r. 1891 należał tow. Misiołek do owego szczupłego grona, które urządziło potajemnie obchód 1 Maja za miastem w Olszy. W lecie tegoż roku należał on wraz z Janem Englischem, Szczepanem Kurowskim i t. d. do grupy robotników, która wraz z grupą młodzieży akademickiej (Ign. Daszyński, Franciszek Nowicki, Ludwik Janikowski, Gabrjel Górski, Artur Górski, Franciszek Siedlecki, Roman Baraniecki i in.), założyła partję socjalno - demokratyczną w Krakowie i wybrała tu pierwszy komitet partyjny, oraz stworzyła robotnicze stowarzyszenie kształcąco - zapomogowe „Siła“, a od Nowego Roku 1892 rozpoczęła wydawać „Naprzód“.

Od tego czasu tow. Misiołek z całym zapałem i poświęceniem oddał się pracy partyjnej i wyrobił się rychło na jednego z najpopularniejszych agitatorów socjalistycznych. W r. 1897, gdy na kongresie partyjnym we Lwowie został utworzony komitet wykonawczy polskiej partji socjalno - demokratycznej Galicji i Śląska z siedzibą w Krakowie, tow. Misiołek został do tego komitetu wybrany i zasiadał w nim odtąd nieprzerwanie jako przewodniczący lub zastępca przewodniczącego przez lat 22 aż do chwili zlania się PPSD z PPS. w niepodległej Polsce w r. 1919.

Jakkolwiek główną swą działalność rozwijał tow. Misiołek w politycznym ruchu socjalistycznym, to jednak nie zaniedbywał równocześnie i swojej organizacji zawodowej. Przez długie lata był prezesem krakowskiej organizacji drukarzy; wybrany nim na szereg lat przed wojną, był nim przez cały czas wojny i po wojnie aż do czasu, kiedy został obrany posłem. Około rozwoju organizacji drukarzy położył duże zasługi.

Wytężona działalność agitacyjna i organizacyjna ściągnęła w pierwszych latach ruchu socjalistycznego liczne prześladowania polityczne na tow. Misiołka. Niezliczone rewizje policyjne nawiedzały nocną porą jego mieszkanie. W niezliczonych procesach stawał przed sądem jako oskarżony. Niejeden raz przesiadywał w więzieniu; pamiętne zwłaszcza było jego uwięzienie w r. 1894, kiedy to w procesie tow. Regera przesiedział w areszcie śledczym 55 dni.

Przy tak czynnym i ruchliwym udziale w ruchu robotniczym pracował jednakowoż tow. Misiołek zarobkowo wciąż jako robotnik drukarski. Gdy „Naprzód“ został w r. 1900 zamieniony z tygodnika na dziennik, tow. Misiołek pracował przy nim odtąd przez lat 18, z początku jako zecer później zaś, jako metrampaż. Przez szereg lat podpisywał też „Naprzód“ jako redaktor odpowiedzialny.

Od roku 1919 do 1922 był tow. Misiołek radcą miejskim w Krakowie.

W tymże roku został z okręgu krośnieńskiego wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego.

Krakowscy towarzysze wybrali go w roku 1923 prezesem Rady Kasy chorych w Krakowie i urząd ten pełnił tow. senator Misiołek aż do zgonu. — W roku 1922 drukarze krakowscy obchodzili uroczyście 50-lecie pracy zawodowej tow. Misiołka, a partja w tymże czasie uczciła obchodem jubileuszowym 30-lecie jego działalności partyjnej.

Od dłuższego czasu tow. Misiołek coraz bardziej zapadał na zdrowiu. Wracając z posiedzeń senatu, nabawił się zapalenia płuc, któremu ostatecznie uległ. Śmierć nastąpiła w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, o godz. 1 po poł.

Do ostatniego tchu, nawet jeszcze na łożu śmierci tow. Misiołek zajmował się z troską serdeczną sprawami ruchu robotniczego, jego teraźniejszością i przyszłością, jak o tem świadczy jego wywiad, zamieszczony w gwiazdkowym numerze „Naprzodu“.

TOW. MISIOŁEK O RUCHU ZAWODOWYM

W świątecznym numerze „Naprzodu“ zamieszczony został wywiad z tow. sen. Misiołkiem na temat stosunku ruchu zawodowego do robotniczej partji politycznej.

Wywiad ten, który poczyniony został w przeddzień zgonu nieodżałowanego towarzysza, przedrukowujemy poniżej w całości.

„Najpierw kilka wspomnień z przeszłości.

— Podstawa robotniczego ruchu politycznego była najpierw w „Proletarjacie“ warszawskim. Było to bardzo słabe. Właściwy ruch robotniczy powstał dopiero po kongresie paryskim w r. 1889. Wtenczas wszędzie tworzyliśmy stowarzyszenia i komitety, które były jakby parawanem, pod którym dorabialiśmy ruch zawodowy. **Organizacja polityczna wytworzyła ruch zawodowy.** W miarę potrzeby podziału prac i rozwoju stosunków zaczęły organizować się osobne stowarzyszenia zawodowe. W „Sile“ krakowskiej mieliśmy np. 1000 członków — była to prawdziwa wieża Babel: szewcy, krawcy, stolarze, robotnicy wszystkich zawodów należeli do jednego tego ogólnego stowarzyszenia. Wprawdzie nie było odpowiedniego ustawodawstwa i wobec tego chcieliśmy zakładać korporacje zawodowe, bo chcieliśmy koniecznie coś mieć. Trudno było iść tą drogą, aż wreszcie założyliśmy organizacje zawodowe. **Ich macierzą, powtarzam, była partja polityczna — PPSD.** Agitację, zgromadzenia, kolportaż broszur, obchody 1 maja — wszystko to robiła partja socjalistyczna. W miarę rozwoju tej pracy, związki zawodowe same już przeprowadzały akcje zarobkowe, umowy zbiorowe, walki strajkowe. Związek jednak między organizacjami zawodowemi a PPSD był zawsze bardzo silny.

— Co sądzicie o akcji komunistów, którzy domagają się „bezpartyjnych“ związków zawodowych i swobody przynależności do nich robotników wszystkich kierunków politycznych?

— Osobiście nie miałbym nic przeciw temu, lecz u komunistów niema szczerości. To co oni mówią, to blaga i oszustwo. Nie można im ufać. Komuniści chcą **opanować** związki zawodowe dla nieznanych mi celów i rozbijają je.

— A co sądzicie o akcji sfer rządowych, które zmierzają do wbicia klina między PPS a związki zawodowe, i tworzą „bezpartyjne“ i „apolityczne“ związki zawodowe?

— Mimowoli nasuwa mi się myśl, **że rząd chce mieć podstawę także w organizacjach robotniczych** i chce rozbić solidarność robotniczą. Mieliśmy i dawniej takie próby. Wysyłano rozmaitych klerykałów do naszych organizacji. **Nie wierzę w powodzenie tej akcji.** Może ono być przejściowe, chwilowe. Akcja ta może jednak załamać robotników i raz jeszcze będą oni oszukani. Atoli ostateczny wynik jest zupełnie niewątpliwy i robotnicy zrozumieją, że nasza droga jest jedynie słuszna.

— Przyszłość ruchu zawodowego?

— Nigdy nie traciłem nadziei w przyszłość ruchu robotniczego. Ale trudno nie zauważyć, **że nigdy dawniej nie było tak strasznych warunków bytu, takiego głodu i tylu tysięcy bezrobotnych“.**

KOMITET GWIAZDKI DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY M. WARSZAWY uprasza Towarzyszki i Towarzyszów z dzielnic, by w ciągu najbliższych dni złożyli pieniądze za nalepki i z list składkowych w Sekretarjacie Komitetu Gwiazdki, O. K. R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, oraz w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka i Opieki nad niem. Wobec bowiem zbliżającego się terminu urządzenia choinek, Komitet musi poczynić zakupy.

TŁO MASAKRY W DŹWINIACZU

Lwów, 24 grudnia.

Dnia 27 listopada wybuchł strajk w kopalni wosku ziemnego „Ozokeryt“ w Dźwiniaczu. Strajk ten został wywołany cynicznem postępowaniem zarządu kopalni, należącej do firmy (f-a „Ozokeryt“ jest bratnią firmą spółki akc. „Borysław“ w Borysławiu), która, zarówno w Dźwiniaczu jak i w Borysławiu, poruczyła zarządy prowokatorskim jednostkom. Przez blisko 2 lata pracownicy upominali się o podniesienie płac do wysokości, udzielanej w innych kopalniach, — względnie do takiej wysokości, którąby dawała pracownikom możność wegetacji. Ciężkie było położenie pracowników, **gdy w obecnych czasach płace połowy pracowników (z ogólnej liczby 200) wynoszą w podziemiu 2 złote, na powierzchni zaś tylko 1 zł. 45 gr. na dniówkę.** Kilkakrotne domaganie się podwyżki zbywał zarząd kopalni obietnicami, odwlekającemi regulację płac z miesiąca na miesiąc.

Doprowadzeni do rozpaczy, z powodu ustawicznie wzrastających cen, pracownicy postawili dyrekcji kopalni ostateczny termin załatwienia ich postulatów do dn. 27 listopada, a kiedy w dniu tym otrzymała delegacja odmowną odpowiedź, a nawet wypowiedzenie pracy, wszyscy solidarnie porzucili pracę.

Władza górnicza, mająca baczyć na należyte prowadzenie przedsiębiorstwa, popiera dyrekcję kopalni, a przedstawiciel tej władzy skarcił górników pracujących za 2 zł. w wodzie, bez ubrań ochronnych za to, że się domagają podwyżki, nazywając ich „pastuchami“.

Przybyły, podobno w sprawie interwencji, naczelnik urzędu górniczego w Stanisławowie, podtrzymywał zdanie dyrekcji, że ostateczne żądanie 20-procentowej podwyżki płac jest wygórowane, mimo, że kopalnia ta już od 2 lat nie stosuje wskaźnika drożyźnianego, a płace tutejsze są o połowę niższe od płac o kilka zaledwie kilometrów odległego Bitkowa Zarazem podzielał też zdanie dyrekcji, że urlopy pracownikom się nie należą, chyba jeśli sobie wymówią.

Na tem tle przyszło do masakry, której ofiarami są 3 zabici, 5 ciężko i kilkunastu lekko rannych. Pod wrażeniem tej masakry dyrekcja kopalni w dn. 22 b. m. zaproponowała robotnikom 10 procent podwyżki. Robotnicy tę propozycję odrzucili, wobec czego przybył z Borysławia inspektor pracy, celem pośredniczenia w zatargu. Wczoraj na miejscu tragicznych zajść wtorkowych, panował spokój. Przybyła komisja sądowo - lekarska ustaliła, **że wszyscy zabici zginęli od kul karabinowych policji.** Rozpoczęto śledztwo, celem ustalenia przebiegu zajść.

Oto lista ofiar; zabici: Wasyl Drobota, Wasyl Dyżurak i Semen Krabalinowicz; ciężko ranni: Jan Gładan, Stefan Pasieczny, Wasyl Stefaniszyn, Piotr Wałamanin, Dymitr Feniak i inni.

CZY BĘDZIE PODWYŻKA CUKRU?

Właściciele cukrowni wystąpili do Rządu z ponownem żądaniem podniesienia cen cukru. Sprawą tą zajmowała się komisja przemysłowa przy komitecie ekonomicznym pod przewodnictwem p. Wierzbickiego, która oczywiście popiera żądanie cukrowników.

Według zasięgniętych przez nas informacji, Rząd odnosi się krytycznie do podwyżki cen cukru jako takiej. Istnieje natomiast opinja, że sprawę załatwić należy w ten sposób, iż cukrowniom przy utrzymaniu obecnej ceny cukru zwracanoby pewne nadwyżki z opłat akcyzowych.

Warto zaznaczyć, że cukrownicy Poznania i Pomorza przy obecnych cenach, osiągają znaczne zyski, zwrot nadwyżek z opłat akcyzowych możnaby tedy stosować conajwyżej jedynie do cukrowni b. kongresówki i Małopolski, z trudem konkurujących z cukrowniami b. zaboru pruskiego.

—o::o—

TEATR MAŁY

NAJDROŻSZA MOJA PEG! Komedja w 3 aktach H. Mannersa.

Widocznie są w ojczyźnie dolara sfery, które lubują się w tem, co u nas od dawna już nazywa się, słusznie czy niesłusznie, poziomem Bałuckiego. Komedyjka familijna, poczciwa. Typ znany u nas od wielu lat, — takiej panienki, co to potrafi powiedzieć: psiakrew! — dzikuski, dziecka natury, gardzącej formami towarzyskiemi, ale przez to czy mimo to ogromnie sympatycznej; przytem — jak się to później pokazuje — lepszej od innych. U nas nazywał się ten typ „kozaczkiem“. W Ameryce przeszedł już nawet do filmu; grywa takie kozaczki z ogromnem powodzeniem a małym talentem Mary Pickford.

W tej słabej sztuce jedynym nowym rysem jest, że kozaczek, to znaczy panna Peg, ma ojca socjalistę, jest więc sama sympatyczką socjalizmu, co ujawnia w ten sposób, że wskakuje na kanapę i wygłasza kilka bardzo banalnych frazesów do ludu, to znaczy do paru bogatych jegomościów. Drugą oznaką tych sympatji jest, że panna Peg obchodzi się ze służbą jak hrabia kandydujący na posła z powszechnego głosowania: chodzi czasem z lokajami popod rękę. Ale to wszystko nie przeszkadza jej odziedziczyć miljonowy majątek i pójść za mąż za bogacza — o innych skutkach jej socjalizmu nie słychać. Jest tam też „problem społeczny“ w sam raz dla filistrów amerykańskich: Peg, dziewczyna „źle wychowana“ wchodzi w dom konserwatywnej i zobłudniałej arystokracji angielskiej i wnosi tam t. zw. świeży powiew. Rzeczywiście, przyznać trzeba, że są jeszcze sfery, dla których taka komedja może mieć jeszcze wartość pedagogiczną, — ale takich utworów na temat drobnych przesunięć społecznych jest i u nas tuzinami.

Rolę główną grała pani Jarkowska z Łodzi, z temperamentem i rutyną. Ale nie wiem, czy tylko na karb roli należy złożyć tę nadmierną i brzydką gestykulację rękami, garbienie się, wykręcanie ciałem. O takim artyście, który nie panuje nad ciałem, który nie może ani jednego słowa powiedzieć bez wymachiwania rękami, właściwie niema co pisać. Od czego są szkoły aktorskie? Przecież jednem z głównych ich zadań powinno być uświadomienie aktora, że jego ciało jest jego narzędziem, że jemu nie wolno — na scenie — mieć indywidualnych gestów, ruchów, spadków głosu. Kto się uczy na aktora, powinien badać siebie dokładnie, pytać drugich o swoje narowy, notować sobie te spostrzeżenia i starać się wypruć z siebie wszelkie odruchy brzydkie, nieskoordynowane czy niecelowe. Ciało musi ujeździć jak konia. Dziś robią to artyści filmowi, — artyści teatralni nie powinni zostać w tyle, lecz wyprzedzić tamtych. Czy jednak zdają sobie już sprawę aktorzy teatralni, że powinni wysnuć dla siebie pewne konsekwencje z tego, co się dzieje w dziedzinie filmu? Ale oni powiadają, że nie wolno krępować ich „indywidualności“. Jeżeli macha rękami — tak samo w każdej roli — to jest to „indywidualność“. Lenistwo i bezmyślność maskują się tym frazesem.

„Kozaczka“ grała niedawno w tym samym teatrze, w innej sztuce p. Malicka (bez gestów rozmachowych) i zdaje mi się, przedtem, też w innej sztuce, p. Modzelewska (to była pewna odmiana: kobiecy „Lausbub“). Czy nie za dużo tych kozaczków?

Ale publiczności sztuka widocznie się podobała. Bo w sam raz dla zwykłego zrozumienia. I pocóż ci pisarzu myśleć o jakichś wysokich, nowych problemach, formach, kiedy właśnie taka banalność podoba się, i to szczerze, prawdziwie, bez wysiłku!

Karol Irzykowski.

—:o::—

CO SIĘ DZIEJE W ŚWIECIE

WYBORY NA WĘGRZECH.

W drugim tygodniu b. m. odbywały się wybory do parlamentu węgierskiego. O ordynacji wyborczej (przewaga jawnego głosowania przy przymusie wyborczym!) i o terorze przedwyborczym pisaliśmy już przed aktem wyborczym. Z góry więc było do przewidzenia, że partja rządowa uzyska większość, a raczej przywłaszczy sobie tę większość. Rzeczą niepewną było tylko, ile mandatów otrzyma opozycja.

Otóż wynik wyborów wskazuje, że i pod tym względem Rząd „zwyciężył". Posłów opozycyjnych z lewicy demokratycznej i socjalistów będzie mniej, niż w poprzednim parlamencie. Ale jeśli uwzględnić niesłychany teror, stosowany przez władze, to i ten wynik uznać należy za pomyślny dla opozycji. Oto np. w zagłębiu węglowem górnicy mieli pracę dzięki strajkowi angielskiemu, który jednak zakończył się właśnie przed wyborami. Władze i przemysłowcy wyzyskali ten moment w ten sposób, że zagrozili wszystkim górnikom natychmiastową utratą pracy w razie głosowania na socjalistów. A trzeba wiedzieć, że na Węgrzech niema zasiłków dla bezrobotnych, że bezrobocie w chwili obecnej oznacza dla robotników śmierć głodową. W takich warunkach trzeba było prawdziwego bohaterstwa, by w obecności dyrektora czy inżyniera **jawnie** głosować na socjalistę. A przecież kilka tysięcy górników zdobyło się na ten akt bohaterski i istotnie głosowało na kandydatów socjalistycznych.

O prawdziwym nastroju mas robotniczych świadczy fakt, że w Budapeszcie, gdzie głosowanie było tajne, socjaliści zdobyli 7 mandatów.

Jednym z największych skandalów wyborczych, znanych w dziejach, jest wybór oprawcy Ivana Hejjasa, który w r. 1919 w lesie d'Orgovany zamordował, oraz kazał pochować żywcem 80 osób. Hejjas otrzymał mandat w tym właśnie okręgu, gdzie popełnił te bestjalstwa!

Wybory węgierskie traktowane są przez opinję zagraniczną jako torowanie Habsburgowi drogi na tron węgierski.

::o::

POSEŁ TOW. ŻUŁAWSKI

o swym pobycie w Ameryce

„Naprzód" zamieszcza wywiad z posłem tow. Żuławskim, który przed kilku dniami wrócił z długiej podróży po Ameryce. Oto treść wywiadu:

„— Jakie jest zdanie wasze o działalności rządu socjalistycznego w Meksyku?

— Rząd prezydenta Callesa dokonał olbrzymich prac i w najbliższych dniach ogłoszę artykuły o jego działalności.

— Jakiego przyjęcia doznał tow. poseł ze strony polskiej kolonji?

— Wprawdzie w Meksyku niema większych środowisk polskich — jednakże zgotowano mi bardzo gorące przyjęcie — mimo kontragitacji komunistów, którzy wydali specjalne pismo, skierowane przeciwko mnie i działalności P. P. S.

— Ile zgromadzeń odbyliście towarzyszu pośle?

— W Stanach Zjednoczonych wygłosiłem przemówienia na blisko 50 zgromadzeniach, zdarzało się niekiedy, że przemawiałem po 2 i 3 razy dziennie. Starałem się nawiązać stosunki z przywódcami amerykańskich związków zawodowych i zespolić organizacyjnie polskich robotników".

Z powodu zmęczenia długą podróżą — tow. Żuławski objechał Meksyk, Stany Zjednoczone i Kanadę — pożegnaliśmy towarzysza Żuławskiego, z tem, iż w najbliższych dniach ogłosimy dalsze szczegóły z tego pobytu w Ameryce. Ponadto przyrzekł tow. Żuławski wygłosić odczyt w Krakowie, w pierwszych dniach stycznia.

Jak dowiadujemy się, również warszawski T. U. R. ma zwrócić się do posła tow. Żuławskiego z prośbą o wygłoszenie odczytu w Warszawie.

::o::

WIELKI ZJAZD OŚWIATOWY

Zainicjowany przez 8 organizacji oświatowych, na czele z 2 związkami nauczycielskiemi, Zjazd Oświatowy, spowodował żywe zainteresowanie wśród sfer bliskich oświacie.

Obrady Zjazdu zagai przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, p. H. Raabe w środę, dn. 29 b. m., o godz. 10 rano, w sali Tow. Higjenicznego. W pierwszym dniu Zjazdu wygłosi referat na plenum sen. tow. Dr. Kopciński, p. t.: „Oświata a państwo".

Popołudniu w środę i rano w czwartek będą się odbywały posiedzenia 4 sekcji: I Szkoły jednolitej; II Oświaty Pozaszkolnej; III Organizacji władz szkolnych; IV Szkoła i wychowanie.

Na Sekcjach, w obradach, mają prawo zabierania głosu delegaci organizacji, oraz goście, stawiający wnioski, zgłoszone uprzednio do Prezydjum Zjazdu.

W czwartek, o godz. 4 p.p., odbędzie się ponowne Zebranie Plenarne z ogólną dyskusją i przyjęciem wniosków Sekcji. Biuro Zjazdu funkcjonuje przez wtorek od 5 — 7 w lokalu II Gimnazjum Zw. Naucz., ul. Mazowiecka 11, tel. 302-80.

o::o

PROJEKT USTAWY PRASOWEJ Nr. 2

(wypróbowanych specjalistów d-ra Grzybowskiego i prof. Jaworskiego)

„Przegląd Wieczorny" podaje szczegóły nowego projektu ustawy prasowej:

Oto niektóre osobliwości tego zdumiewającego projektu: Osobom, nie mającym lat 17-tu (!) nie wolno będzie sprzedawać gazet, przy sprzedawaniu wolno będzie wykrzykiwać tylko „tytuły" (!). Władza administracyjna 1-ej instancji może zabronić rozpowszechniania druków w oznaczonych miejscach publicznych. Redaktorem odpowiedzialnym nie może być nikt skazany choć raz za przestępstwo w treści druku lub trzykrotnie za nieoględność — na przeciąg lat trzech (!). „Osłabianie znaczenia" sprostowania urzędowego „zapomocą nagłówka, układu, doboru czcionek lub w inny sposób oraz „dodawanie uwag" jest zakazane (!). Wszelkie obwieszczenia władz muszą być „za zwykłą opłatą umieszczane". Osobie prywatnej, żądającej sprostowania, redaktor odpowiedzialny ma przesyłać bezzwłocznie i bezpłatnie numer czasopisma, w którem sprostowanie umieszczono (!).

Ustawa wprowadza „nawiązkę" (!?) przy procesach prywatnych o obrazach czci. Co to jest ta „nawiązka"? Jest to odszkodowanie pieniężne dla obrażonego za obrazę. Sąd może przyznać pokrzywdzonemu na jego wniosek „nawiązkę" w wysokości do 10,000 złotych z powodu wyrządzonej krzywdy moralnej, jeśli oskarżony ofiarował dowód prawdy lub dobrej wiary, nie mający widoków (!?) powodzenia (!). Za przestępstwa w druku obok kar przewidzianych w innych ustawach można orzec nadto karę grzywny do 5,000 złotych.

„Zarządzający zakładem graficznym po trzech „konfiskatach" w ciągu jednego roku będzie odpowiadał solidarnie z właścicielem zakładu za grzywny, nawiązki, odszkodowania, opłaty i koszty orzeczone z powodu każdego nowego przestępstwa w treści druku odbitego w danym zakładzie. Ulega konfiskacie przedruk druku skonfiskowanego sądownie pomimo, że był przedstawiony na jawnem posiedzeniu Sejmu.

Mimo braku skargi prywatnej, oskarżyciel publiczny może wnieść orzeczenie konfiskaty, jeżeli przestępstwo polega na zniewadze osoby prywatnej przez gołosłowne łżenie jej albo przez przytoczenie faktów, na które dowód prawdy lub dobrej wiary jest wzbroniony, albo w razie, jeżeli bez względu na ewentualny dowód prawdy lub dobrej wiary, fakt zniewagi wynika ze sposobu podania danej okoliczności lub jej rozgłoszenia, zwłaszcza przez połączenie ze łżeniem, wyszydzaniem lub piętnowaniem.

Dowód prawdy lub dobrej wiary jest niedopuszczalny, jeśli zniewaga dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego osoby zniesławionej, jeśli zarzut nie był postawiony w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, albo jeżeli postawiono zarzut, mogący podać w pogardę osobę zniesławioną lub wystawić ją na pośmiewisko, o ile w tym samym druku nie były przytoczone fakty na uzasadnienie postawionego zarzutu.

Można nakazać ogłoszenie wyroku przez wywieszenie go w miejscach publicznych na domu, mieszkaniu lub w lokalu przedsiębiorstwa osoby skazanej. Sąd może nakazać ogłoszenie wyroku przed jego uprawomocnieniem (!).

W razie skazania sąd może orzec zawieszenie czasopisma na czas, który oznaczy. Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje zawieszenia czasopisma. Za zbieranie składek dla skazanego, 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywna do 5000 (!). Datki ulegają konfiskacie. Ta sama kara za wyrażenie uznania dla sprawcy z powodu przestępstwa (!).

Redaktor odpowiedzialny, nie uznany za sprawcę lub biorącego udział w przestępstwie — za dopuszczenie utworu przestępczego, karany będzie również do 6 miesięcy i 5000 grzywny, a nawet do trzech lat i 10,000 zł., a może być uwolniony od kary, jeżeli autor lub podający wiadomość są sądowi znani i zostali stawieni przed sąd polski. (Jest to premjum dla redaktora odpowiedzialnego za wydanie autora).

Za wydawanie czasopisma przez sąd zawieszonego lub prowadzenie zakładu graficznego, którego działalność sąd wstrzymał — 6 miesięcy i 5,000 złotych. Za nieogłoszenie obwieszczenia władzy lub ogłoszenie w sposób niezgodny z przepisami, 3 miesiące i 2,000 zł. Za nieogłoszenie sprostowania nawet prywatnego, 3 miesiące i 2 tysiące złotych. Każdy numer wydany po terminie oznaczonym przez rząd do umieszczenia sprostowania, będzie konfiskowany (!). Sąd może ograniczyć się do nakazu ogłoszenia sprostowania, jeżeli uważa, że redaktor mógł być w błędzie co do rzeczowego charakteru sprostowania. Sąd może nakazać ogłoszenie niektórych części sprostowania przyczem może poczynić niezbędne zmiany redakcyjne. Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje obowiązku ogłoszenia sprostowania względnie konfiskaty.

Oskarżony może wnieść skargę do sądu według swojego miejsca zamieszkania, o ile w obrębie danego sądu okręgowego druk rozpowszechniono. (Znaczy to np., że sądy poznańskie będą mogły jak dotychczas sądzić redaktorów warszawskich!). Oskarżyciel prywatny może żądać i ogłoszenia o konfiskacie w gazecie sądowej. Może złożyć na ogłoszenie wyroku potrzebną kwotę, ulegającą zwrotowi od skazanego. Osoba majątkowo odpowiedzialna, solidarnie odpowiadająca z oskarżonym za grzywnę, może być sprowadzona do sądu przymusowo.

Sąd może na wniosek oskarżyciela publ. wydać nakaz karny w zespole trzech sędziów, „w postępowaniu uproszczonem nawet jeden sędzia bez rozprawy, po wysłuchaniu tylko prokuratora, jeśli uzna stan sprawy za dostatecznie wyjaśniony (!). Grzywna orzeczona sądowym nakazem karnym ulega ściągnięciu choćby wniesiono sprzeciw. Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny orzeczonej wyrokiem.

Jeśli skazanym lub osobą majątkowo odpowiedzialną jest redaktor odpowiedzialny, wydawca, właściciel itd. czasopisma, a grzywny nie zapłacono w ciągu 7 dni od wezwania, sąd może zawiesić czasopismo na czas do uiszczenia grzywny (!). Jeśli skazanym lub osobą majątkowo odpowiedzialną jest zarządzający zakładem graficznym, jego właściciel i t. d., a grzywny nie zapłacono w ciągu 7 dni od wezwania, rząd może wstrzymać działalność zakładu na czas do uiszczenia grzywny.

Nie wolno wznawiać zawieszonego przez sąd czasopisma (!). Zmiana tytułu na inny nie wyłącza uznania tożsamości czasopisma z zawieszonem, jeśli jego wygląd zewnętrzny, zwłaszcza ze względu na format i układ nieznacznie różni się od zawieszonego (!).

PRZEGLĄD PRASY

Gwiazdkowe i pogwiazdkowe.

Numery świąteczne pism warszawskich zawierają tradycyjne rozważania na temat Bożego Narodzenia, powiązane tu i owdzie ze sprawami bieżącemi. W **„Kurjerze Polskim"** prof. Rozwadowski, prezes Akademji Umiejętności, widzi w poznaniu drogę wyjścia z obecnego chaosu politycznego i społecznego. P. Stroński w **„Warszawiance"** nawet przy choince pamięta o istnieniu Niemców i przestrzega przed ich „Drang nach Osten". **„Dwugroszówka"** ujmuje Boże Narodzenie, jako święto kościelne, aryjskie i narodowo - polskie.

„Kurjer Polski" zamieszcza ankietę o kryzysie parlamentaryzmu. Zabierają głos marsz. Rataj i Trąmpczyński, pos. Głąbiński, Chaciński, sen. Woźnicki, pos. J. Dąbski, Wojewódzki i tow. Barlicki, który stwierdza, że Polska dopiero stawia pierwsze kroki na drodze parlamentarnej, nie można więc mówić o upadku parlamentaryzmu u nas. Niedomagania pochodzą od rozproszkowania partyjnego, od nadmiaru partji, nie reprezentujących istotnych interesów klasowych różnych odłamów społeczeństwa.

Z pism wczorajszych najciekawszy jest **„Kurjer Poranny"**, przynoszący artykuł o nowej ustawie prasowej dzieła p. Grzybowskiego. Dziennik daje miażdżącą krytykę tego okropnego dokumentu, pisząc m. in.:

„Żaden rząd Witosa, Głąbińskiego, Zdziechowskiego czy Korfantego nigdyby takiej ustawy nie śmiał zaprojektować, ani tem mniej przeprowadzić choćby niewątpliwie miał na to wielką ochotę. Już ta jedna refleksja powstrzymać powinna p. Bartla od dopuszczenia do podobnych hocków - klocków ustawowych, któremi tylko podkopuje ciężką pracę Marszałka Polski nad odrodzeniem życia publicznego w Polsce i przygotowuje grunt dla tych, którzy tę pracę chcą zniszczyć".

„Dwugroszówka" i **„A. B. C."** wzięły do serca przestrogi p. Strońskiego i napadają na Rząd za powstrzymanie likwidacji mienia obywateli niemieckich, którzy w r. 1920 posiedli częściowo obywatelstwo polskie.

„Głos Prawdy" wskazuje na ogólno - europejską doniosłość zagadnienia polsko - litewskiego:

„Przy istniejącym, w przekonaniu Kowna, stanie wojny z nami, nie mamy żadnej gwarancji, czy np. bezpieczeństwo naszej komunikacji kolejowej wzdłuż granicy litewskiej nie zostanie pewnego dnia, chociażby przez „swawolników lub nawet rozbójników" — naruszone.

Nie popełniamy przesady, mniemając, iż zagadnienie to nie jest bynajmniej sprawą wygody Polski. Ma ogólno - europejską doniosłość i dlatego mamy nietylko prawo, lecz wręcz obowiązek zainteresować nim opinję". B.

o::o

UKŁAD O WYCHODŹTWIE POLSKIEM DO NIEMIEC

9 grudnia podpisano w Berlinie protokół tymczasowy, regulujący sprawy wychodźtwa sezonowych robotników polskich do Niemiec na rok 1927.

W myśl tego układu, rekrutacja robotników odbywać się będzie w miejscowościach, wskazanych przez Urząd Emigracyjny, w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, na zasadzie zapotrzebowań bądź imiennych bądź zbiorowych niemieckiej centrali robotniczej. Przedstawiciele centrali będą mogli dokonywać selekcji robotników, zawsze jednak w obecności urzędników państwowych urzędów pośrednictwa pracy i z pośród osób przez nich wskazanych. W ten sposób usunięci są od udziału w werbunku agenci i przewodnicy, będący często powodem wyzysku robotników.

Robotnicy zakontraktowani podpisują w obecności przedstawiciela państwowego urzędu pośrednictwa pracy umowę o pracę, której wzór został przez stronę polską zaakceptowany.

Rekrutacja odbywać się ma jak zwykle w lutym, termin kontraktu upływa 15 grudnia. Koszta podróży ze stacji granicznej do miejsca pracy oraz podróży powrotnej do granicy pokrywa pracodawca. Robotnice poniżej lat 25-ciu zasadniczo nie będą umieszczane pojedyńczo u pracodawców.

Co się tyczy robotników osiadłych w Niemczech przed 1925 r., ustalono, że w półroczu zimowem 1926/27 powróci do Polski nie więcej niż 8000 osób. Rząd niemiecki wydał zarządzenia, aby władze miejscowe nie wywierały nacisku na zwalnianie i usuwanie tych robotników z pracy i dążyć będzie, aby pracodawcy zatrzymywali niektóre kategorje robotników, jak np. posiadających większą ilość dzieci oraz zamieszkałych w Niemczech od dłuższego czasu.

Traktowanie robotników polskich narówni z obywatelami niemieckimi w sprawie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków oraz wzolnienia ich od składek na fundusz bezrobocia zostało zasadniczo postanowione, przyczem termin wejścia w życie tych postanowień będzie ustalony później.

W dalszym ciągu prowadzone być mają rokowania w sprawie zawarcia konwencji polsko - niemieckiej, regulującej całokształt spraw emigracyjnych pomiędzy obu krajami (PAT.).

POLSKI ROBOTNIK JESZCZE RAZ ZDAŁ EGZAMIN.

PO 11-MIESIĘCZNEJ BOHATERSKIEJ WALCE STRAJKOWEJ W PASSAIC.

Jedenastomiesięczny strajk należy do rekordowych walk w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Taki właśnie strajk zakończył się w ubiegłym tygodniu w fabrykach tkackich w Passaic, w stanie New Jersey, w Ameryce Północnej — według ostatnich doniesień londyńskiego (robotn.) Daily Herald.

Strajk powyższy nietylko przez swą długotrwałość (11 miesięcy!), ale i przez charakter swój i strajkujących należy do rekordowych i najzaciętszych walk klasowych w ostatnich latach.

Ogromne tkalnie, głównie jedwabiu, w Passaic, zatrudniają kilkadziesiąt tysięcy robotników i robotnic. W 90 procent. są to emigranci, a wśród nich znaczną przewagę stanowią nasi polscy robotnicy i robotnice. Płace głodowe zmuszają do pracy nietylko ojca i matkę rodziny, ale i dorastające dzieci (wielokrotnie małoletnich!) — Przed 11 miesiącami fabrykanci przystąpili do obcinania i tych głodowych płac. Robotnicy w odpowiedzi na tę prowokację zastrajkowali.

Rozpoczęła się nierówna walka. Z jednej strony — potężne, miljonowe firmy tkackie, mające za sobą władze sądownicze, policję i cały aparat administracji; z drugiej strony— wielotysięczna gromada różnojęzyczna białych niewolników, słabo zorganizowana, nie obywatele kraju, ekonomicznie — nędzarze.

Kapitał wystąpił do walki z ogromnemi funduszami, z prowokacją, a na usługach będąca policja z całą brutalnością atakowała strajkujących.

Praca, rozbita początkowo przez komunizujące elementy, wystawiona została na walkę ciężką, na nędzę, więzienia, na rany w walkach.

11 miesięcy — to jedna wielka karta żmudnych zmagań. Głównie naszych polskich emigrantów, ich żon i dzieci. Na ulicach miasta Passaic, które ma czysto polskie dzielnice, toczyły się walki polskich robotnic, które w pierwszych szeregach przeciw wynajętym drabom przez fabrykantów i przeciw policjantom — prowadziły swe dzieci.

Brutalność wobec strajkujących przechodziła nawet granice amerykańskich metod walki, znanej przecież z bezwzględności. Władze federalne, t. j. Waszyngtonu, Min. Pracy, ogłosiły swą neutralność, nie chcąc wkraczać w dzikie, iście kozackie metody postępowania władz stanowych i miejskich.

Nędza zajrzała do izb robotniczych. Dzieci padały z głodu. Wyrazem solidarności robotniczej było powstanie Robotn. Komitetu Pomocy strajkującym w 6-tym miesiącu walki. Głównie polscy emigranci stanęli na czele Komitetu, który miał za zadanie ocalić od śmierci głodowej dziesiątki tysięcy dzieci. Urządzano po całych Stanach Zjedn. Ameryki zbiórki, koncerty na rzecz walczących, wielkie mityngi.

Nawet głucha opinja publiczna w Ameryce zaczynała przebąkiwać o heroicznych walkach o prawo do życia niewolników magnatów tkackich z fabryk jedwabiu w Passaic.

Związek zawodowy, który zerwał z komunistycznemi grupami, a jeszcze przed pół rokiem wstąpił do Amerykańskiej Federacji Pracy — wreszcie w 11 miesiącu doprowadził do zwycięskiego końca.

Przed 4 tygodniami złamała się jedna z najpotężniejszych firm. W ostatnim tygodniu poszły za nią inne firmy.

Walka zakończyła się — według doniesień robotniczego „Daily Herald" — uznaniem zw. zawodowego i zasady zbiorowej umowy. Wszystkie sporne punkty idą pod arbitraż, a tymczasem robotnicy rozpoczynają pracę. Fabrykanci mają prawo zatrudniać związkowców i niezwiązkowców, ale najpierw mają być zatrudnieni wszyscy strajkujący.

Bilans walki blisko jednorocznej jest: robotnicy zdobyli uznanie swej organizacji, ale i zgodzili się na przymusowe rozjemstwo.

Na strajku tkaczy w Passaic polski robotnik - emigrant zdał jeszcze raz świetny egzamin z poczucia i zrozumienia czem jest walka klasowa i dumnie wskazywać może międzynarodowemu ruchowi robotniczemu na swe 11-miesięczne bohaterskie walki przeciw potężnemu i bezlitosnemu kapitałowi amerykańskiemu.

Polskiemu tkaczowi w Passaic cześć!!!

Zygmunt Piotrowski.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFISKATY.

Na mocy dekretu prasowego, starostwo w Rybniku zarządziło w dn. 27 b. m. konfiskatę dziennika „Katolische Volkszeitung" za artykuł, w związku z aferą Lukascheka. Dyrekcja policji w Katowicach zarządziła konfiskatę dziennika „Volkswille" za artykuł, zarzucający rządowi polskiemu popieranie i pielęgnowanie denuncjatorstwa.

ZGON DAWIDA ABRAHAMOWICZA.

W wigilję Bożego Narodzenia zmarł we Lwowie, w 85 roku życia, Dawid Abrahamowicz, ormianin z pochodzenia, długoletni poseł do parlamentu austrjackego, gdzie należał do grupy autonomistów, broniących praw szlachty galicyjskiej, a jednocześnie — stojących wiernie przy Habsburgach. Był on ceniony, jako znawca spraw ekonomicznych.

W Polsce niepodległej Zmarły był posłem do Sejmu Ustawodawczego. Należał do klubu pracy konstytucyjnej.

ZGON PROF. BARWIŃSKIEGO.

Również we Lwowie zmarł w 73 roku życia prof. Aleksander Barwiński, znany działacz ukraiński z narodowej partji demokratycznej. Zmarły był ongiś członkiem austrjackiej Izby Panów i posłem do sejmu krajowego.

Ostatnio zbliżył się do obozu Petruszewiczowców, ale nie brał już czynnego udziału w życiu politycznem.

PROFESOR ASKENAZY O UCZCZENIU PAMIĘCI MAJORA ŁUKASIŃSKIEGO

Poruszona przez „Głos Prawdy" w numerze, poświęconym rocznicy powstania listopadowego sprawa uczczenia pamięci męczennika narodowego, majora 4 pułku piechoty linjowej Walerjana Łukasińskiego, w stolicy odrodzonej Polski znalazła szeroki oddźwięk wśród społeczeństwa, a zwłaszcza w kołach wojskowych.

Wobec tak żywego zainteresowania, udałem się do profesora Szymona Askenazego, autora pięknego dzieła o Łukasińskim, z prośbą o wyrażenie o tej inicjatywie opinji.

Dwa tu są pytania — odpowiedział mi prof. Askenazy: czy należy się Łukasińskiemu utrwalenie jego pamięci w Warszawie? a jeżeli tak, to w jakim to uczynić sposobie?

Pierwsze chyba wypada rozstrzygnąć twierdząco. Mamy dług względem Łukasińskiego za jego wysiłek i mękę. Tembardziej, że do tej męki przyłożyło się niepojęte o nim zapomnienie rewolucji listopadowej. Odczuwali to nawet Rosjanie.

Tuż przed wojną światową, imieniem grona światłych uczonych rosyjskich zwrócił się do mnie z Petersburga profesor Siemionowskij o krótką biografję „tego największego męczennika caratu", którą też umieszczono na czele zbiorowego dzieła „Szlisselburskije uzniki". Tadeusz Korzon, po rewolucji rosyjskiej, nosił się z myślą wzniesienia Łukasińskiemu, jeśli nie w okupowanej wtedy przez Niemców Warszawie, to chociażby w Szlisselburgu, „słupa metalowego lub kamiennego", do którego przed samą śmiercią, w początku 1918 roku, zredagował własną drżącą już ręką, zwięzły napis o losach Walerjana, będący w mojem posiadaniu. Dziś, oczywiście, pomnik Łukasińskiego winien stanąć w wolnej Warszawie — w sercu Rzeczypospolitej. Tu na Starem Mieście on się urodził, tu, śród dzieci stolicy — czwartaków — służył, tu działał i cierpieć zaczął.

W drugiej kwestji orzekać mi niepodobna. Miejsca pomnika, z życiem Łukasińskiego sprzęgłe, rozmaicie wybraćby można. Dom na Przyrynku nr. 4, dziś schronienie dla starców św. Ducha i N. Marji Panny, mieści prawie bez zmiany jego mieszkanie, stąd w 1822 roku wzięty był na zawsze. Na placu pod Powązkami, niegdyś obozowym 2-giej Dywizji pieszej, wobec tłumów ludu, w czworoboku specjalnie dla asysty odkomenderowanych bataljonów pułków 4, 7, 5 i 1 piechoty linjowej, bataljonu saperów, pułku 4 ułanów, oddziałów gwardji pieszej i konnej, była 2 października 1824 roku dopełniona na nim egzekucja zdarcia przez kata odznak i munduru, zgolenia głowy, okucia w kajdany. W byłych koszarach artyleryjskich na ulicy Smoczej, przy konsystującym tam pułku Wołyńskim lejb-gwardji, był więziony od 1827 do 1830 r. Przy rogatce Mokotowskiej, rankiem 30 listopada 1830 roku, w łachmanach pod narzuconą siermięgą, przez Wołyńców na postronku ku dozgonnej ciągnionej kaźni, poraz ostatni żegnał Warszawę rewolucyjną.

Pomnik winienby zapewne być prosty, surowy, jak żywot Łukasińskiego — kończył swe cenne uwagi profesor Askenazy. Inicjatywa wykonania może najstosowniej należałaby się 4 pułkowi piechoty Legjonów, jako spadkobiercy pięknych tradycji słynnych czwartaków.

Stefan Pomarański.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

TELEGRAMY

Faszyzm na Litwie

RYGA, 27 grudnia (PAT.). Dn. 24 grudnia przybył do Rygi leader frakcji socjal-demokratycznej sejmu litewskiego, tow. Pleczkajtis, który oświadczył korespondentowi Lety, że socjal - demokraci postanowili brać udział w posiedzeniach sejmu. Na pytanie, jak mógł obalony sejm nic nie wiedzieć o planowanym zamachu, tow. Pleczkajtis odpowiedział, że całą winę ponosi policja polityczna, której urzędnicy, przyjęci na służbę przed wyborami majowemi, wiedzieli o planowanym zamachu, jednakże nie przedsięwzięli środków zapobiegawczych i nie zakomunikowali o grożącem niebezpieczeństwie właściwym władzom. Pozatem tow. Pleczkajtis wyraził pewność, że ludowcy również wezmą udział w pracach sejmu.

ARESZTOWANIA NIE USTAJĄ.

Wilno, 27 grudnia. (PAT.). Z Kowna donoszą, że na Litwie panuje zupełny spokój. Kursują tam pogłoski, że nowy rząd obawia się możliwości wystąpienia ze strony opozycji, która organizuje się i zyskuje na sile. Na porządku dziennym są aresztowania osób, podejrzanych o wrogi stosunek do przewrotu i to wyłącznie na podstawie ich dotychczasowej przynależności do przeciwnego obozu politycznego. Wielu z tych aresztowanych wkrótce zostaje zwolnionych, dla braku wszelkich realnych dowodów winy. Aresztowania te są komentowane jako zapowiedź, że rząd uciekać się będzie do środków bardzo radykalnych w stosunku do osób, w jakimkolwiekbądź stopniu zaangażowanych w akcji opozycyjnej. Oddziały wojskowe zachowują się biernie i są posłuszne rozkazom zwierzchników. W kołach wojskowych mówią o przewidzianem ustąpieniu gen. Zukauskasa ze stanowiska naczelnego wodza armji litewskiej.

PROTEST POSŁA NIEMIECKIEGO.

Berlin, 27 grudnia. (PAT.). Biuro Wolffa potwierdza wiadomość o wniesieniu przez posła niemieckiego w Kownie oficjalnego protestu przeciw wydalaniu obywateli niemieckich z okręgu kłajpedzkiego. Waldemaras miał z powodu tego protestu oświadczyć, iż sprawę tę zbada osobiście, w czasie swego pobytu w Kłajpedzie.

Przesilenie w Niemczech

ROKOWANIA MIĘDZYFRAKCYJNE ROZPOCZNĄ SIĘ 10 STYCZNIA.

Berlin, 27 grudnia (PAT.). „Berliner Tageblatt" stwierdza, że oficjalne rokowania międzyfrakcyjne, w związku z przesileniem gabinetowem, rozpoczną się dopiero 10 stycznia. W dniu tym zbierze się komisja główna Reichstagu. Narazie termin zwołania Reichstagu na dzień 19 stycznia pozostał niezmieniony. Prez. Hindenburg zastrzegł sobie jednak, na wypadek nieprzewidzianych okoliczności, zupełną swobodę decyzji w tym kierunku. Niemiecko - narodowi pracują niezmordowanie nad utorowaniem sobie drogi do przyszłego rządu. Ostatnio próbowali oni pozyskać dla swych planów min. Stresemanna, który w drodze powrotnej z Hamburga gościł u ks. Bismarka, wnuka kanclerza Bismarka, w Friedrichruhe i odbył tam dłuższą konferencję z przedstawicielami partji hr. Westerpa.

Eric Drummond ustępuje

Genewa, 27 grudnia. (AW.). Jak słychać, gen. sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond, ma ustąpić. Jako jego następcę wymieniają czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Benesza.

Po wyborach w Danji

Kopenhaga, 27 grudnia. AW.). Ostateczne rezultaty wyborów parlamentarnych wykazują 53 mandaty dla socjal-demokratów, 47 dla liberałów lewicy, 30 dla konserwatystów, 16 dla radykałów i 1 mandat dla separatystów ze Szlezwigu.

Rokowania w sprawie niemieckich fortyfikacji wschodnich

Berlin, 27 grudnia (PAT.). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że komisarz rządowy do spraw rozbrojeniowych, gen. von Pawels, wyjeżdża w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku do Paryża. Misja jego tym razem ograniczy się do rokowań w przedmiocie niemieckich fortyfikacji wschodnich. Rokowania w sprawie fabrykacji i wywozu materjałów wojennych z Niemiec toczyć się będą w Berlinie.

Dziennik zauważa, że Briand, razem z ambasadorem niemieckim, von Hoeschem, ułożył w ubiegłym tygodniu plan, według którego traktowane być mają niezałatwione na konferencji genewskiej dwa punkty programu rozbrojenia Niemiec.

Przeciwko kandydaturze Bucharina

Moskwa, 27 grudnia. (AW.). W sekretarjacie politycznym IKKI wywiązuje się silna opozycja przeciwko wyborowi Bucharina na stałego prezesa IKKI. Wysuwany jest argument konieczności zastąpienia rosjanina na stanowisku prezesa komunistą innej narodowości, wobec tego, że poprzednio, przez siedem lat, prezesem Kominternu był przedstawiciel R. K. P., Zinowjew.

W tej sytuacji komuniści niemieccy wysuwają Talmana, który jednak posiada mało szans.

Nowy cesarz Japonji

Tokio, 27 grudnia. (AW.). Nowy cesarz Japonji Hirohiito, który w godzinę po śmierci mikada Joszihito wstąpił na tron, przyjął, jako panujący nazwisko Szo Wa t. j. „miłujący pokój".

Sprawa 2 generałów monarchistów przed sądem w Berlinie

Berlin, 27 grudnia (PAT.). Przed sądem cywilnym w Berlinie odbyła się rozprawa, w której w roli powodów, wystąpili znani z monarchistycznego puczu Kappa generałowie niemieccy, Luettwitz i Bischoff, w roli zaś pozwanego Min. Reichswehry. Obaj generałowie, skazani swego czasu za udział w akcji wywrotowej, utracili prawo do pobierania gaż oficerskich. W zeszłym roku, po uzyskaniu amnestji za dawne przewinienia zażądali, aby im wypłacono dodatkowo, w zwaloryzowanej walucie, zaległe od chwili skazania pensje. Wskutek odmowy ze strony Min. Reichswehry, sprawa weszła na drogę sądową.

Sąd przychylił się do żądania generałów, uznając ich pretensje za słuszne.

Socjalistyczny „Vorwaerts" komentując powyższy wyrok zaznacza, że sądownictwo niemieckie nie zawiodło nadziei, pokładanych w niem przez skazanych za zdradę stanu generałów.

Jaki wyrok — zapytuje dziennik — wydałby tenże sąd, gdyby rodziny ofiar puczu Kappa zgłosiły swe pretensje do odszkodowania?

Fałszywy Hohenzollern

Weimar, 27 grudnia (PAT.). Wskutek niedyskrecji tutejszej prasy przenikają zwolna do wiadomości publicznej szczegóły afery, która rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w kołach monarchistycznych w Turyngji.

Przed kilku tygodniami zajechał do jednego z pierwszorzędnych hoteli Frankfurtu jakiś nieznany osobnik, który zameldował się jako hr. Korss, a którego miejscowa arystokracja podejrzewała, iż należy do rodziny Hohenzollernów.

Za pośrednictwem hotelarza monarchisty udało się po pewnym czasie nakłonić rzekomego hrabiego do zrzucenia incognita i odgrywania roli ks. Wilhelma Pruskiego, syna b. Kronprinza. Z tej mistyfikacji korzystał oszust przez czas dłuższy, podejmowany wszędzie z wielkiemi honorami. Po pewnym czasie fałszywy książe ulotnił się bez pożegnania. Po jego zniknięciu nadszedł list gończy do tamtejszych władz policyjnych. Z listu tego dowiedziano się, iż był on zwykłym oszustem, wielokrotnie karanym za podobne sprawki. W kołach poszkodowanych arystokratów Weimaru, Erfurtu i Gothy zapanowała konsternacja.

Proces w Scutari

Belgrad, 27 grudnia (A. W.). Wielki proces przeciwko 800 uwięzionym w czasie ostatniego powstania w Albanji, który odbywał się przed sądem karnym w Scutari, został częściowo ukończony. Z pierwszej partji oskarżonych — 5 skazano na karę śmierci, 6 na dożywotnie więzienie, 40 na karę więzienia od lat 3 — 5, 3 oskarżonych uwolniono.

Stany Zjedn. a Nikaragua

Waszyngton, 27 grudnia (PAT.). Rząd St. Zjedn. postanowił utworzyć w miejscowości Puerto Cabesas (Nikaragua) strefę neutralną. Na straży tej neutralności stać będą amerykańskie wojska, które tam wylądowały. Dr. Vaca, przedstawiciel liberalnego rządu Nikaraguy w Waszyngtonie, uważa to wylądowanie za interwencję St. Zjedn. na korzyść rządu konserwatywnego.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Z Berlina donoszą, iż ubiegłej nocy zmarł tam wiceprezydent sejmu pruskiego, członek frakcji ludowej, Hugo Garnich.

— Wskutek trzęsienia ziemi w Durazzo, około 1000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

— „Chicago Tribune" donosi z Sofji, iż wykryto tam nowy, na szeroką skalę zakrojony, spisek komunistyczny. Aresztowano około 100 osób.

— „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że w sprawie fałszerstwa akcji kolei Karola Ludwika dokonano w Berlinie 7 aresztowań.

— Wedle doniesień pism gdańskich, rząd szwajcarski zniósł w stosunku do obywateli W.M. Gdańska przymus posiadania wiz paszportowych. Przymusowi temu podlegają tylko ci obywatele gdańscy, którzy udają się do Szwajcarji w celach zarobkowych.

— W wigilję Bożego Narodzenia zderzył się pociąg osobowy zdążający do Gdańska z tramwajem przecinającym tor. Tramwaj został zdruzgotany. 3 pasażerowie tramwaju odnieśli rany.

——::o::——

Zasiłki dla robotników

W ostatnim okresie tygodniowym, t. j. od 13 do 18 grudnia włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 191 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 174) prawo do pobierania zasiłków, na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 1.705 osób (w poprzednim tygodniu 1.609), pobrało zaś zasiłki 1.135 osób (1.047), na sumę 11.617 zł. 13 gr. (11.485 zł. 37 gr.). Z pośród 1.135 robotników, którzy pobrali zasiłki, było z przemysłu budowlanego 453, metalowego — 2444, spożywczego — 115, papierniczego i drukarskiego — 51, drzewnego — 50, skórzanego — 44, włókienniczego — 30 oraz niewykwalifikowanych — 63. W tym samym czasie przyznano 114 bezrobotnym (w poprzednim tygodniu 171) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej; mianowicie tym, którzy wyczerpali je z Funduszu Bezrobocia, nadto b. robotnikom monopolu tytuniowego, zakładów rusznikarskich, zapalników artyleryjskich, okręgowego zakładu mundurowego, zdemobilizowanym wojskowym etc. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było 3.388 (3.267), pobrało zaś zasiłki 3.182 (3.046) na sumę 33.701 zł. 32 gr. (zł. 32.976 gr. 31).

Stowarzyszenie „Dom Ludowy" w Warszawie organizuje w dniu 31 grudnia b. r.

WIELKĄ ZABAWĘ SYLWESTROWĄ

w salach W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 9 wiecz.

Na program złożą się: tańce, spotkanie Nowego Roku i wiele innych atrakcyj.

Towarzysze i sympatycy PPS, spieszcie wszyscy, aby wspólnie spotkać Nowy Rok 1927.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Stow. „Domu Ludowego" (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 11—1 i od 5—7 codziennie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nie będzie przedłużenia moratorjum hipotecznego.

W ostatnich czasach toczyły się narady między poszczególnemi ministerjami w sprawie przedłużenia moratorjum hipotecznego, oraz moratorjum dla spraw, objętych 37 art. Ustawy Waloryzacyjnej (t. zw. lex Zoll).

Jak słychać, narady te nie wydały pozytywnego wyniku i porozumienia nie osiągnięto. Min. Skarbu stoi podobno na stanowisku, że nie należy przedłużać moratorjum hipotecznego, ani moratorjum dla spraw objętych art. 37 ustawy waloryzacyjnej.

W sprawie blankietów wekslowych.

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu o przepisach wykonawczych do ustawy z dnia 1.VII 1926 r. o opłatach stemplowych, **urzędowe blankiety wekslowe, będące obecnie w obiegu, mogą być używane aż do dalszego zarządzenia.**

W związku z powyższem Min. Skarbu komunikuje, iż do blankietów wspomnianych należą również 20 i 30-groszowe z tem zastrzeżeniem, że — zgodnie z art. 122 cytowanej ustawy — blankiet 20-groszowy służyć będzie z dniem 1 stycznia 1927 r. do wystawiania weksla na sumę nieprzekraczającą 50 złotych (dotychczas 60 złotych), 30-groszowy zaś od daty powyższej — do wystawienia wakslu na sumę ponad 50 do 100 złotych (dotychczas 90 zł.).

Zarazem Min. Skarbu oznajmia, iż **słowa: „z terminem trzechmiesięcznym", umieszczone na blankietach wekslowych, wydanych przed dniem 1 stycznia 1927 r., a pozostających narazie nadal w obiegu, będą z dniem 1 stycznia 1927 r. bez znaczenia wobec tego, iż ze stanowiska nowej ustawy o opłatach stemplowych termin płatności wekslu nia ma wpływu na wysokość opłaty stemplowej.**

Nowe opłaty stemplowe.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. wchodzi w życie nowa ustawa stemplowa, która przynosi zmianę opłat stemplowych od podań, a mianowicie: od dnia 1 stycznia 1927 r. opłata ta bez względu na ilość arkuszy podania wynosi 3 zł., załączniki podlegają opłacie 50 gr. od każdego załącznika.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Radom

WYBORY WŁADZ MIEJSCOWEJ KASY CHORYCH.

Po przeprowadzeniu dopełniających wyborów przez Radę Kasy Chorych w dniu 16 grudnia r. b. do Zarządu Kasy — Zarząd Kasy odbył w dniu 21 grudnia posiedzenie, na którem ukonstytuował się w następującym składzie: Przewodniczącym Zarządu wybrany został tow. Józef Grzecznarowski, zastępcą przewodniczącego inż. L. Włoczkowski.

Bielsko

POŻAR W FABRYCE MASZYN.

Jak donoszą pisma śląskie, w dzień wigilijny popołudniu wybuchł w Bielsku groźny pożar w fabryce maszyn p. f.: „G. Josepih i Spadkobiercy". Mimo energicznej akcji straży pożarnej, ogień, wskutek silnego wiatru i mrozu, zniszczył wnętrze zabudowań fabrycznych, wyrządzając stratę, dochodzącą do 3 milj. fr. szwajc. 350 robotników straciło pracę.

Cieszyn

POŻAR W FABRYCE WALIZ.

W noc wigilijną wybuchł również pożar w fabryce waliz Tomaszka w Cieszynie. Straty wynoszą 150 tys. złotych.

Przemyśl

ZABÓJSTWO SIERŻANTA.

Z Przemyśla donoszą o zabójstwie sierżanta 10 p. saperów, Surowieckiego. Onegdaj wieczorem Surowiecki wyszedł z szynku obok dworca z dwoma osobnikami, w stanie podchmielonym. Doszło do sprzeczki, w czasie której towarzyszący mu ludzie rzucili się na niego, zadając mu szereg ciężkich ran nożem. Surowiecki zmarł po kilku minutach.

Kraków

KRADZIEŻ W KOŚCIELE KARMELITÓW.

Dokonano tu nowej kradzieży świętokradzkiej w kościele Karmelitów. Z ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej skradziono 2 sznury pereł, 1 sznur bursztynów, 1 złotą bransoletkę i 2 srebrne serca. Zarządzone śledztwo nie ujawniło dotychczas sprawców kradzieży.

POŻAR W GARBARNI.

Wczoraj w godzinach porannych wybuchł w garbarni Maksa Sinabergera na Zabłociu olbrzymi pożar. Wezwanej straży ogniowej udało się jedynie ocalić, i to tylko częściowo, skład skór, cały natomiast gmach fabryczny przedstawia jedno wielkie pogorzelisko. Jak stwierdzono dotychczas, zniszczeniu uległy dwie wielkie maszyny Straty są bardzo znaczne. Fabryka była ubezpieczona. W czasie akcji ratunkowej ranny został strażak, Wincenty Czapla.

Rawa Ruska

KRADZIEŻ NA STACJI KOLEJOWEJ.

Stacja kolejowa w Rawie Ruskiej była terenem zuchwałego napadu. Przed budynek kolejowy zajechały sanki, w których siedziało kilku nieznanych osobników. W chwili tej urzędniczka, pełniąca dyżur, wyszła z lokalu kasy osobowej, z czego skorzystali bandyci, wdzierając się do środka kasy i porywając przeszło tysiąc złotych. Bandyci umknęli z wielką szybkością, tak, iż zarządzony za nimi pościg nie dał żadnego rezultatu.

(A.W.).

WYPADKI

KRWAWA KATASTROFA SAMOCHODOWA WE WŁOCHACH.

Onegdaj wydarzyła się we Włochach, pod Warszawą, na szosie, naprzeciwko dworca — krwawa katastrofa samochodowa.

Taksówką Nr. 18041, prowadzoną przez szofera Stanisława Baranowicza, jechało 5 osób, a mianowicie żona jego Janina, kuzyni Jan i Czesława Turkowie, oraz Marja Chojnacka. Cała rodzina wybrała się na spacer z Warszawy do Pruszkowa.

Przed dworcem we Włochach, wyskoczył pies i stanął na środku szosy. Chcąc go wyminąć, szofer skręcił nagle kierownicę. Skutkiem ślizgawicy, koła ześlizgnęły się a auto uderzyło całym rozmachem w barjerę żelazną i rozbiło się.

Rzucono się na ratunek. Z pogruchotanego samochodu wydobyto pasażerów, potłuczonych i pokrwawionych odłamkami szyb.

Szofer ma złamaną lewą rękę. Ofiary wypadku przewieziono koleją do Warszawy.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na szlaku Czechowice - Włochy, pod pociąg nr. 262, dążący z Sosnowca w kierunku Warszawy, dostał się przechodzący przez plant mieszkaniec Grodziska, Mieczysław Bogucki, lat 48, robotnik. Maszynista zatrzymał pociąg, zabierając ofiarę nieszczęśliwego wypadku do 5 posterunku, skąd Pogotowie Ratunkowe, skonstatowawszy zgniecenie klatki piersiowej i złamanie łopatki, przewiozło B. w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

PRZY PRACY.

W zakładzie ślusarskim, przy ul. Marszałkowskiej nr. 11 podczas pracy, doznał obcięcia czterech palców lewej ręki praktykant ślusarski, 17-letni Marcin Adamczyk (Browarna nr. 6), którego Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

— W Ogrodzie Saskim spadł podczas pracy z drzewa, z wysokości 11 metrów, robotnik, 23-letni Jan Pawłowski, który doznał potłuczenia głowy i wstrząśnienia mózgu. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

— Na stacji pomp, przy ul. Czerniakowskiej nr. 124, spadła bryła ziemi i przygniotła robotnika, 42-letniego Jana Boniecki[illegible] (11 Listopada nr. 9) Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego przedramienia oraz dwie rany tłuczone prawej ręki i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

POTRĄCONY PRZEZ LOKOMOTYWĘ.

Na stacji Warszawa - główna- towarowa został potrącony przez lokomotywę robotnik, 48-letni Mieczysław Babecki, zamieszkały w Grodzisku, doznając potłuczenia klatki piersiowej oraz głowy. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZABÓJSTWA.

Wczoraj, w domu przy ul. Franciszkańskiej, zabity został w klatce schodowej, przez niewykrytych sprawców — lokator tegoż domu, kupiec branży żelaznej, Idel Oppenheim (lat 27). Dano do niego 6 strzałów. Sprawcy zbiegli.

24-letni Henryk Piorunkiewicz (Błońska 9), który podczas bójki na ul. Bugaj Nr. 6 został zraniony nożem w prawy bok, zmarł w szpitalu św. Rocha. Sprawca zbrodniczego czynu, Czesław Chmielewicz — aresztowany.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono rolnika, 41-letniego Jana Sotę, ze wsi Augustowa, gm. Grabowa, pow. Kozienickiego, który został postrzelony przez niewykrytego sprawcę Sota wkrótce po przywiezieniu, życie zakończył

ŚMIERTELNY UPADEK Z RUSZTOWANIA.

W szpitalu Dz. Jezus zmarł 52-letni Franciszek Saraczek, cieśla (Kolejowa 35), który na rogu ul. Żelaznej i Żytniej spadł z rusztowania i doznał wstrząśnienia mózgu, oraz ogólnego potłuczenia.

ŚMIERĆ PO WYPADKU TRAMWAJOWYM.

47-letni Franciszek Ragus (Złota 63), palacz w soleckim młynie parowym Henryka Grasberga (Solec 14), usiłował wskoczyć do tramwaju linji „P" na Solcu, w pobliżu Ludnej. Ragus potknął się i upadł na jezdnię, doznając potłuczenia głowy. Nazajutrz R. ciężko zachorował. W szpitalu stwierdzono u niego złamanie podstawy czaszki. Wczoraj rano R. życie zakończył.

ZATRUCIE ALKOHOLEM.

W domu Nr. 8 przy ul. Hrubieszowskiej wskutek wypicia nadmiernej ilości alkoholu zachorowała z objawami zatrucia żebraczka, 68-letnia Jadwiga Klugowa, lokatorka tegoż domu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił chorą na miejscu.

— Na pl. Kazimierza Wielkiego znaleziono nieprzytomnego mężczyznę niewiadomego nazwiska, lat około 20-tu, którego policjant przewiózł do VI komisarjatu. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, mimo usilnych zabiegów nie mógł doprowadzić do przytomności. Nieznajomego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej nastąpiło zderzenie samochodów, wskutek czego doznała potłuczenia policzka i dolnej wargi 19-letnia Jadwiga Kowalska, urzędniczka (Żytnia 14), którą opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej dostała się pod przejeżdżający samochód przechodząca przez jezdnię 33-letnia Julja Korbulówna, służąca (Targowa 18). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone lewego podudzia, oraz potłuczenie rąk i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną do domu.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO POD POCIĄGIEM.

W pobliżu 7 posterunku kolejowego dworca Warszawa — Wschodnia mężczyzna niewiadomego nazwiska lat około 23-ch w zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg Nr. 847 odchodzący z dworca Warszawa — Wschodnia. Wskutek uderzenia bokiem parowozu w głowę tajemniczy samobójca poniósł śmierć na miejscu. Denat ubrany jest w palto jesienne koloru marengo. spodnie bronzowe, koszulę kolorową (bez marynarki). Dowodów osobistych przy trupie nie znaleziono.

ZAGADKOWY ZGON W KOMISARJACIE.

Do komisarjatu przy ul. Elektoralnej posterunkowy przywiózł z ul. Chłodnej róg Żelaznej nieprzytomnego mężczyznę. Ponieważ stosowane środki trzeźwiące przez policję nie dały pożądanego wyniku, przeto wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził śmierć. Przy denacie znaleziono dokumenty na nazwisko Ignacego Łabaczewskiego, lat 63 (Chłodna Nr. 24). Zwłoki przewieziono do prosektorjum celem dokonania sekcji i ustalenia przyczyny śmierci.

FAŁSZYWY ALARM W TEATRZE NARODOWYM.

Wczoraj, o godz. 2 min. 30 popoł. kancelarja 2 oddziału straży ogniowej w ratuszu została zaalarmowana specjalnie urządzonym dzwonkiem, mającym połączenie bezpośrednio z teatrem Narodowym. Strażacy, po wejściu do teatru Narodowego, stwierdzili ze zdziwieniem, że alarm był spowodowany wybiciem szybki przez niewiadomego sprawcę. Zaznaczyć należy, że w ub. roku ratuszowy oddział straży był już dwukrotnie alarmowany w podobny sposób przez teatr Narodowy. Z powyższego wynika, że szybki, za któremi mieszczą się dzwonki alarmowe do straży, są niedostatecznie strzeżone, wobec tego dyrekcja teatru winna zarządzić, aby na przyszłość nie było podobnych wypadków.

OKRADZENIE RADCY PROKURATORJI.

Przy ul. Złotej Nr. 8 do mieszkania Witolda Bendensona, radcy generalnej prokuratorji, w czasie nieobecności domowników dostali się za pomocą włamania niewykryci złodzieje i skradli różne ubrania oraz nakrycia stołowe platerowane. Poszkodowany oblicza straty na 2.500 zł.

POŻAR.

Przy ul. Freta Nr. 43 w piwnicy należącej do Frajdy Szykielowej wynikł pożar. Ogień zaprószyli przez nieostrożność subjekt właścicielki piwnicy Dawid Edelsztein (Koźla Nr. 7) i syn jej Natan Szykiel (Freta Nr. 48). Pogotowie I oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

Ustalenie osobistości. Policja 1 komisarjatu kolejowego ustaliła, że młodziencem, który rzucił się pod koła pociągu podmiejskiego Nr. 44, między 6 posterunkiem a Włochami, jest 19-letni Stefan Kurowski, zamieszkały z rodzicami przy ul. Skierniewickiej Nr. 4.

Trup w skrzyni. W czasie oczyszczania skrzyni do śmieci przy ul. Muranowskiej Nr. 13, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Na lewym policzku dziecka widnieje rana cięta, zadana prawdopodobnie łopatą w czasie wybierania śmieci.

RUCH ROBOTNICZY

PODWYŻSZENIE WKŁADEK ZAKŁADÓW PRACY DO FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia m. st. Warszawy podaje do wiadomości zakładów pracy, które podlegają zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia swoich pracowników, że, na mocy rozporządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej z dn. 6 grudnia 1926 r. (Dziennik Ustaw R. P Nr. 124/26, poz. 717), najwyższa norma dziennego zarobku robotnika, służąca za podstawę do obliczania wkładek zakładów pracy, została podwyższona od dn. 22 grudnia r. b. z 5 zł. do 6 zł. 60 gr.

Powyższą zmianę należy uwzględnić przy obliczaniu należnych Funduszowi Bezrobocia wkładek.

O GODZINY PRACY W ZAKŁADACH KĄPIELOWYCH.

Odbyła się konferencja, z udziałem przedstawicieli wydziałów zdrowia Komisarjatu Rządu i Magistratu m. Warszawy oraz okręgowego inspektora pracy, inż. Bohuszewicza, w sprawie godzin pracy w zakładach kąpielowych w stolicy.

Na konferencji tej wypowiedziano się za otwieraniem wspomnianych zakładów jedynie do 12 godz. w nocy.

Kraków

PRACOWNICY PAŃSTWOWI DOMAGAJĄ SIĘ POPRAWY BYTU.

Na wiecu pracowników państwowych, odbytym w Krakowie, w dn. 19 b. m., po referacie kol. Batora i obszernej dyskusji, uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że Rząd nie docenia grozy położenia materjalnego pracowników państwowych, a obecna polityka gospodarcza Rządu jest faworytowaniem klas posiadających, z oczywistą szkodą klasy pracującej; dalej, że przyznana obecnie 10% podwyżka uposażeń jest w chwili obecnej absolutnie niewystarczająca, wobec czego zebrani domagają się z całą stanowczością dostosowania płac do wzrastającej drożyzny; podwyższenia dodatku za mieszkanie, rozszerzenia tego dodatku na pracowników nieetatowych oraz podwyższenia, względnie przywrócenia do norm poprzednich wszelkiego rodzaju dodatków.

Zebrani wzywają Rząd do energicznej walki z drożyzną, nietylko w teorji, ale i w praktyce; oświadczają gotowość podporządkowania się wszystkim uchwałom Centr. Kom. Por. Pracowników Państwowych i bezwzględnego poparcia każdej akcji, zdążającej do poprawy bytu pracowników państwowych; witają z zadowoleniem fakt wznowienia w Krakowie miejscowej Komisji Porozumiewawczej i potępiają destrukcyjną działalność organizacji, stojących poza C. K. K. P.

Rezolucja ta wzywa Centr. Kom. Porozum. Pracowników Państwowych do wdrożenia jaknajenergiczniejszych kroków, celem szybkiego osiągnięcia przedłożonych przez Komisję postulatów.

Ruch zawodowy

Baczność metalowcy fabryk prywatnych! Jutro o godz. 7 popoł. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów w lokalu Związku, ul. Leszno 53, I p. Sprawy ważne. Mężowie zaufania obowiązani mieć przy sobie subkasjerki.

Zarząd Oddziału I Warszawa.

Z życia Młodzieży

KURSY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Kurs instrukcyjny dla prowadzących teatry robotnicze, sekcje dramatyczne w Oddziałach, z przyczyn organizacyjnych, zamiast w dniu 8, 9 i 10 stycznia **odbędzie się 19, 20 i 21 lutego r. 1927.**

Program wykładów: Zasady i cele teatrów robotniczych. Repertuar teatrów robotniczych. Reżyserja teatru robotniczego. Dekoracje i kostjumy. Praktyczny przykład rozbioru sztuki. Praktyczny przykład chóralnej deklamacji. Zwiedzenie teatru publicznego. Deklamacje, obchody, wieczory artystyczne. Zgłoszenia kandydatów w Sekretarjacie Generalnym TUR. (Warecka 7) do dnia 10 lutego. Uczestnicy kursu ponoszą koszty podróży w obydwie strony: mieszkań i pożywienia dostarcza Zarząd Główny TUR.

Kurs Samorządowy, na którym wykłady rozpoczną się od dnia 11 stycznia 1927 r. i trwać będą do dnia 21 stycznia włącznie.

Program wykładów: Istota samorządu. Samorząd zagranicą. Rozwój samorządu u nas i nasze ustawy samorządowe Organy władzy miejskiej — Magistrat i Rada Miejska. Finanse i podatki miejskie. Instytucje użyteczności publicznej. Opieka społeczna. Szkolnictwo Rozwój miast. Taktyka socjalistyczna w Zarządach miejskich. Działalność Magistratów socjalistycznych w Polsce (Łódź, Radom, Zagłębie Dabrowskie i inne). Razem 30 godz. wykładów, t. j. 3 godziny dziennie.

Poza wykładami odbywać się będą dyskusje; uczestnicy Kursu zapoznają się z miejskiemi urządzeniami st. m. Warszawy, zwiedzą również ciekawe zabytki miasta, muzea, wystawy i inne.

Słuchacze mieszkać będą w internacie, obowiązywać ich będzie system szkolny.

Opłata za kurs. wraz z mieszkaniem i utrzymaniem, wynosić będzie zł. 50 (t. j. wpisowe 10 zł., reszta na koszty internatu). Przewidziana jest pewna liczba stypendjów, o które wystąpić mogą Oddziały TUR, zgłaszając swych kandydatów. Koszty podróży w obydwie strony ponoszą słuchacze.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt posła Zygmunta Piotrowskiego. W czwartek, dnia 30 b. m. na Kole Młodzieży T. U. R. „Powązki", przy ul. Dzielnej Nr. 95. tow. poseł Zygmunt Piotrowski wygłosi odczyt p. t.: **„Eugenjusz Wiktor Debs wielki amerykański socjalista — przyjacielem młodzieży".**

Początek odczytu o godz. 7-ej. Wstęp wolny dla wszystkich. Odczyt ilustrowany przezroczami.

Z komitetu gwiazdki dla najuboższych. Zebranie komitetu gwiazdki dla najuboższej dziatwy, odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 6 min. 30, w lokalu Spółdzielni, Chłodna 29.

Wzywa się delegatów dzielnic i Kół młodzieży o przybycie.

Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

Z ŻYCIA PARTJI

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Dalsze zwycięstwa P. P. S. przy wyborach na kop. „Czeladź". Dnia 16 b. m. odbyły się wybory mężów zaufania na kop. „Czeladź". Rezultat wyborów jest następujący: **P. P. S. — 25 mandatów.** N. P. R.—1 mandat. „Praca Polska" 12 głosów i 0 mandatów.

UŚMIECH LOSU, Komedja W. Perzyńskiego. Oddz. Warsz. T. U. R. zakupił przedstawienie w teatrze Narodowym na dzień 10-go stycznia w poniedziałek o godz. 8 wiecz. Dana będzie komedja W. Perzyńskiego „Uśmiech losu".

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 27.XII w Polsce panowała pogoda pochmurna, miejscami mglista, lecz bez opadów.

P. .p p. w dniu 28.X przeważnie pochmurno. Na zachodzie i na północy kraju od przymrozków, aż do odwilży w ciągu dnia, przelotne opady (śnieg, potem śnieg z deszczem). Umiarkowane, na północy silne, wiatry zachodnie. Na południu i południowym wschodzie lekki mróz, słabe wiatry zachodnie.

Z Wisły. Pomimo trwającego już od tygodnia mrozu Wisła w dalszym ciągu płynie. Jedynie miejsca na mieliznach i przy brzegach pokryły się już grubą powłoką lodową. Kra środkiem koryta płynie coraz gęstsza.

Przebudowa ratusza i rozplanowanie placu Teatralnego.

Magistrat m. Warszawy zatwierdził ustanowienie konkursu na rozbudowę gmachu Ratusza oraz na rozplanowanie Placu Teatralnego. Do komitetu konkursowego mają być powołani najwybitniejsi architekci polscy.

Losowanie dolarówki. W dniu 3 stycznia 1927 r. będzie wylosowanych 57 premji Serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej na ogólną sumę 25.000 dolarów. Oprócz możliwości wygrania premji obligacje premjowej pożyczki dolarowej dają posiadaczom odsetki w wysokości 5 od sta rocznie, płatne w złotych według wartości dolara, względnie w efektywnych dolarach w dniu 1 lutego i 1 sierpnia każdego roku. Obecnie już prawie cała emisja tej pożyczki została rozprzedaną. Niewielką pozostałą resztę dolarówek można nabywać we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i P. K. O. za dolary względnie za złote według kursu dziennego.

Samochód dla psów.

Miejski zakład utylizacyjny wypuścił na miasto w tych dniach nowy samochód marki „Ford" urządzony według specjalnych wymagań. Samochód objeżdża dwa razy dziennie całe miasto wraz z przedmieściami. Dawny wóz konny obsługiwał zaledwie 3 okręgi zbierając około 20 — 30 sztuk zwierząt, obecnie zaś połów przynosi dziennie dubeltową ilość.

Dziwna buchalterja. Urzędnicy kasowi instytucyj miejskich i państwowych otrzymują pieniądze na wypłaty dla personelu z Banku Polskiego, P. K. O. i innych kas państwowych w specjalnych workach, za które to worki kasy państwowe potrącają po 80 groszy za sztukę. Natomiast, przy zwrocie worków, urzędnikom kasowym wypłaca się tylko po 60 groszy za sztukę. W ten sposób urzędnicy tracą po 20 groszy na worku. Zaznaczyć należy przy tem, że przy podniesieniu znaczniejszych kwot, manco na workach dochodzi jednorazowo do 6 a nawet 10 zł., którą to kwotę urzędnicy kasowi zmuszeni są pokrywać z własnej kieszeni, bowiem niema odpowiednich przepisów, któreby wskazywały sposób księgowania tego manca.

Władze państwowe winny wydać jakieś przepisy, któreby uregulowały sprawę w ten sposób, aby urzędnicy państwowi nie potrzebowali dopłacać z tytułu wykonania swoich czynności (w przeciągu jednego roku taka dopłata dosięgnąć może od 70 do 120 złotych).

Wystawa i koncert śpiewu kanarków. Od 6—9 stycznia 1927 r. w sali C. T. R. w Warszawie przy ul. Kopernika Nr. 30, odbędzie się Wielka Wystawa Kanarków z pierwszorzędnych hodowli. Tak starsi jak i młodzież winni zwiedzić wystawę, aby wysłuchać oryginalnego koncertu skrzydlatych śpiewaków.

Lichwa przedświąteczna. W ubiegły piątek, w ostatnim dniu przedświątecznym, funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym sporządzili 26 protokułów o pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze, przeważnie za ryby.

Sprostowanie. Nazwisko autorki noweli, zamieszczonej w świątecznym numerze „Robotnika", p. t. „Na obcym froncie" podane zostało błędnie. Nazwisko to powinno brzmieć: **„Halina Marja Dąbrowolska"** a nie „Dąbrowska".

Odczyt o polskiej adwokaturze p. t. „Współczesny Stan Adwokatury polskiej w byłych dzielnicach, niemieckiej i austrjackiej" (Okręgi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Toruniu i Lwowie) odbędzie się 30 b. m. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Czackiego 5). Po referacie bankiet związkowy.

—o::o—

ROZMAITOŚCI

BOŻE NARODZENIE W ROSJI SOWIECKIEJ.

Rząd sowiecki dotychczas toleruje tradycję święta Bożego Narodzenia, które wprawdzie nie było tam narodowo - rosyjskiem świętem cerkiewnem, jak Wielkanoc, ale w każdym razie obchodzono je uroczyście w mieście i na wsi, zapalano choinki i t. d.

W r. b. rząd sowiecki zabronił sprzedaży choinek pod pretekstem konieczności ochrony lasów. W prasie sowieckiej prowadzi się cichą agitację przeciwko świętu Bożego Narodzenia, mającą głównie na celu zwalczanie religji wogóle.

W walce tej zdarzają się zabawne epizody. Tak np. władze zabraniają wystawiać figury świętych w lokalach urzędowych i na scenie. Gdy w jednym z teatrów moskiewskich bohater sztuki miał klęknąć przed św. Mikołajem, a nie było pod ręką portretu żadnego rosyjskiego wodza rewolucyjnego, użyto portretu Liebknechta.

Wobec zakazu sprzedaży choinek święto tegoroczne ogniskować się będzie zapewne w lokalach publicznych. Rosjanie i obecnie, jak dawniej, lubią dyskusje na temat Boga, nieśmiertelności duszy, życia pozagrobowego i t. p. Na święta obecne duchowieństwo zapowiedziało też więcej, niż dawniej, kazań i prelekcji. Ponieważ w Rosji niema swobody prasy, przeto opozycja, jako taka, wypowiada się na zebraniach, podczas dyskusji, albo drogą obstrukcji. Opozycja np. przynosi prosiaka w worku, którego zmuszają do „protestowania" podczas niemiłych dla opozycji ustępów mowy komunisty. W dyskusjach na wspomniane wyżej tematy można słyszeć, jak chłopi operują nazwiskami Kanta, Kartezjusza, Platona, Heckla, nie zdając sobie sprawy z istoty ich teorji i operując frazesami nieprzetrawionymi.

Najulubieńszym kaznodzieją jest metropolita Wwiedenski, uchodzący za najlepszego po Trockim mówcę. Wwiedienski przemawia popularnie, posiada dar porywania za sobą audytorjum, zimną krew i dowcip. Po kazaniu słuchacze zadają pytania na kartkach. Pewien słuchacz zapytał: co będzie ze mną po śmierci? Na to Wwiedienski: dowiesz się o tem, gdy będziesz martwy. Inny pisze: latałem aeroplanem b. wysoko, ale nigdzie nie widziałem Boga. Na to metropolita: To nic nie znaczy. Byłem kiedyś na sekcji zwłok pewnego komunisty, który za życia był b. mądry. Ale rozumu jego nie zauważyłem.

Obok związku komunistycznej młodzieży „Komsomoł" jest też w Rosji chrześcijańska organizacja „Christomol", uznająca częściowo zasady komunistyczne. W czasie pochodów młodzież ta śpiewa naprzemian pieśni religijne i Międzynarodówkę.

Z GIEŁDY.

Warszawa, dnia 27 grudnia.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar St. Zjedn. 8,98. Belgja 125,55. Londyn 43,76. Nowy Jork 9,00. Paryż 35,80. Praga 26,72. Szwajcarja 174,40. Włochy 40,80. Wiedeń 127,46.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. Banku Roln. 80,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 80,00. 6% Pożyczka dol. 81,50 (zł. 733,50). 8% Poż. konwersyjna 96,50. 10% Poż. kolejowa 93,00. 5% Państw. poż. konwersyjna 48,25. 4½% L. Z. ziem. przedw. 38,50 — 38,75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 31,00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 37,00 — 37,25. 5% L. Z. Warsz. złotowe 43,50 — 43,65. 4½% L. Z. Warsz. złotowe 39,25 — 39,50.

AKCJE.

Bank Polski 85,00 — 86,00 — 85,50. Bank Dyskontowy 10,00. Bank Handlowy 3,10. Bank Zw. Sp. Zarobk. 5,50. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50. Zieleniewski 12,00. Firlej 24,50. Łazy 0,14 — 0,15. Gosławice 37,25. W. T. F. Cukru 302 — 308. Węglowe 70,00. Polska Nafta 0,25. Cegielski 13,50. Lilpop 16,15. Modrzejów 3,90. Parowóz 0,28 — 0,30. Ostrowiec 8.50 — 8,55 — 8,50. Rudzki 1,13. Starachowice 2,07 — 2,08. Zawiercie 14,00. Żyrardów 10,50. Borkowski 1,15 — 1,18. Haberbusch 68,00. Spirytus 1,60.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Akcje: tendencja utrzymana. Dolar amer. 9,00 i pół grosza. Bank Polski 85,75. Cukier 3,05. Węgiel 70,00. Modrzejów 3,90. Lilpop 16,15. Ostrowiec 8,50. Rudzki 1,12. Starachowice 2,07. Żyrardów 10,50. Rubli 100 złotem 474,50. Obroty małe. Listy przedwojenne w poszukiwaniu.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 — 15,15. Komunikat gospodarczy.

17 — 17,25. Odczyt p. t. „Podania i legendy polskie" — wygłosi prof. Antoni Urbański.

17,30 — 18,55. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Janina Strzelecka (śpiew), p. Bazyli Jakowienko (trąbka) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament).

19 — 19,25. Odczyt p. t. „Z dziejów języka polskiego" — wygłosi prof. Adam Kryński.

19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy.

19,45 — 19,55 Nad program Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter.

20,05 — 20,20. 24-ty (ostatni) wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" — wygłosi prof. Wacław Mileski.

20,30 — 22. Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: p. Róża Benzefowa (fortepian), p. Adelina Czapska (śpiew) i p. Lidja Kmitowa (skrzypce). Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Złoty kogucik" i 1-aktowy balecik fantastyczny L. Rogowskiego „Kupała". Jutro „Monna Liza".

Teatr Narodowy. „Uśmiech losu".

Teatr Letni. „Tajemnica powodzenia".

Teatr Polski. **„Car Paweł I"** Mereżkowskiego.

Teatr Mały. „Najdroższa moja Peg!"

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Nowości. „Targ na dziewczęta".

Teatr im. Fredry. „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza.

Teatr Odrodzony (na Pradze). „Wściekły toreador".

Teatr Perskie Oko. Dziś po raz ostatni „Na całego" Jutro po raz pierwszy rewja karnawałowa „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera wielkiej aktualno - politycznej rewji p. t. „Arka Noego".

Teatr „Eldorado". Dzieje Grzechu... mężczyzny".

Teatr „Olimpja". „Loża masońska".

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. Buster Keaton w „10.000 narzeczonych".

Kino Apollo. „Harold ma pecha" z Haroldem Lloydem.

Kino Filharmonja. „Urwipołeć" z Harry Liedtke i „Papa jest zajęty" z Haroldem Lloydem i Bebe Daniels.

Kino Colosseum. „Światło Azji".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Krysia Leśniczanka".

Kino Splendid. „Harold ma pecha" z Haroldem Lloydem.

Kino Pan i Corso. „Ben Ali" z Ramonem Novarro.

Teatr Komedja. „Lucrezia Borgia".

Teatr Miejski. Pat i Patachon w filmie „Don Kiszot".

ZE SPORTU

SEZON HOCKEYOWY.

Długotrwała mroźna pogoda pozwoliła wreszcie na rozpoczęcie sezonu zimowego, ściślej mówiąc hockeyowego.

Hockey — który w latach ubiegłych nie miał odpowiedniego terenu, przepisowego boiska uzyskał dzięki wydzierżawieniu przez A. Z. S. Dynasów istotny dla siebie teren.

Na gruncie stołecznym będą rywalizować z sobą dwa czołowe kluby A. Z. S. i W. T. Ł.

Ten ostatni w celu skuteczniejszego przeciwstawienia się „akademikom" zgrupował w swych szeregach najlepsze siły (poza A. Z. S.) stolicy, między innemi doskonałych hockeistów Polonji Krygiera i Nowikowa.

Dotychczas rozegrano dwa spotkania; pierwsze, mające wyłonić reprezentację stolicy zakończyło się sukcesami teamu B, którego atak grał w składzie: Tupalski (A. Z. S.), Kulej (A. Z. S.), Szenajch (W. T. Ł.). Wynik 2 : 1.

Drugie spotkanie rozegrane pomiędzy A. Z. S-em i W. T. Ł. przyniosło zwycięstwo pierwszym w stosunku 3 : 0. Zdaje się, iż akademicy znaleźli godnego siebie rywala w drużynie Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego.

Pozatem ta ostatnia drużyna rozegrała mecz w Toruniu z T. K. S-em, uzyskując pełne zwycięstwo 5 : 0.

Terminarz najbliższych zawodów przedstawia się, jak następuje:

W stolicy:

5.I — 27. Tor. kl. Sp. — A. Z. S
6.I — 27. Tor. kl. Sp. — W. T. Ł.

w Toruniu:

1I — 27. T. K. S. — A. Z. S. (Warszawa).
2.I — 27. T. K. S. — A. Z. S. (Poznań).

MISTRZOSTWO HOCKEYOWE WARSZAWY.

W środę dnia 29 grudnia odbędzie się finałowy mecz hockeyu lodowego o tytuł mistrza Warszawy pomiędzy drużynami AZS. i WTŁ. Mecz odbędzie się na Dynasach o godz. 11.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.